

POLACY JUŻ PŁYWAJĄ PRZEZ KANAŁ ŻEGLUGOWY

Wczoraj kanał żeglugowy łączący Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym był pełen jachtów i motorówek. Taki widok jest najlepszą odpowiedzią na pytanie, w jakim celu wykonano przekop Mierzei Wiślanej. s.4

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM WYDANIU „CODZIENNEJ”

PKO BANK POLSKI SPRAWDZONY PARTNER DLA BIZNESU

PARTNER DODATKU



Bank Polski

codziennie

Gazeta Polska

codziennie



Poniedziałek 19/09/2022 CENA 3,50 zł (w tym 8% VAT) #181 (3268) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

W NUMERZE
Królowa
spocznie przy
rodzicach
i mężu
s.6



GOSPODARKA

Przejęcie Schwedt przez Orlen

PKN Orlen jest podobno zainteresowany przejęciem rafinerii w niemieckim Schwedt. – Pomysł wydaje się ciekawy, m.in. dlatego że z kolejnego przyczółka w Unii wyrzucano by Rosnieft i zwiększyłoby się energetyczne bezpieczeństwo Polski – mówi nam Dawid Piekarczyk, wiceprezes Instytutu Staszica. s.9

ŚWIAT

W Iziumie rozpoczęto ekshumacje

W weekend w odbitym Iziumie rozpoczęły się ekshumacje z masowych grobów. Już teraz wiadomo, że część pochowanych w nich osób była torturowana, a wiele wskazuje, że zbrodnie Rosjan w tym mieście będą gorsze niż w Buczynie. s.6

POLSKA

17 dowodów premiera Morawieckiego

Mateusz Morawiecki w minionym tygodniu kilkakrotnie skrytykował Tuska za jego politykę zagraniczną i prorosyjskość. „Jak patrzeć na wystąpienie w Poczdamie, to przypomina mi się powiedzenie: »Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni«...” – napisał m.in. Morawiecki. s.5

REPARACJE

Polska nie zrzekła się swoich praw

Nie wystosowano noty dyplomatycznej do władz NRD, a decyzja o zrzeczeniu się praw do reparacji została ogłoszona w Moskwie przy staraniach premiera NRD Otona Grotewohla. Notatki Bieruta nie opublikowano w „Monitorze Polskim” czy „Dzienniku Ustaw” – mówi nam Józef Menes. s.7, 14



Kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, błogosławiony Kościoła katolickiego

\\ Najbardziej zubożonymi i niewolniczo przytrzymywanymi za skrzydła ducha są takie narody, które postawiły sobie zbyt wąski ideał. Jest to przeciwnie naturze człowieka, która jest bardzo wszechstronna. \\

2

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 19.09 Pochmurno, deszczowo

WSCHÓD słońca 06:16 ZACHÓD słońca 18:43
Imieniny obchodzą: Arnulf, Dezideriusz, Dezider, Elias, Eutychiusz, Festus, Januariusz, Januarius, Konstantja, Maria, Marta, Nila, Nilus, Paloma, Peleus, Teodor, Trofim, Wicent, Zuzanna

Gdańsk	16°C	11°C
Lublin	13°C	9°C
Katowice	10°C	5°C
Kraków	11°C	7°C
Łódź	11°C	6°C
Poznań	15°C	6°C
Warszawa	11°C	7°C
Wrocław	13°C	7°C

Wtorek 20.09 Pochmurno, deszczowo

WSCHÓD słońca 06:17 ZACHÓD słońca 18:41
Imieniny obchodzą: Agapit, Andrzej, Barbara, Dionizy, Eustachiusz, Eustachy, Faust, Filipa, Franciszek, Gliceriusz, Helmut, Irena, Jan, Klemens, Matea, Miłowni, Paweł, Perpetua, Prokazy, Teodor, Teonist

Gdańsk	15°C	11°C
Lublin	15°C	10°C
Katowice	14°C	8°C
Kraków	13°C	8°C
Łódź	15°C	10°C
Poznań	16°C	7°C
Warszawa	16°C	10°C
Wrocław	15°C	8°C

JACEK SZPAKOWSKI

„Prywatna” wojna Trzaskowskiego

Przy okazji sporu o naturę gazociągu Nord Stream 2 prezydent Warszawy i obecnie jeden z liderów opozycji Rafał Trzaskowski przekonywał, że ta inwestycja nam i Europie nie zagraża, ponieważ to „inicjatywa prywatnych firm” (tak jakby w Rosji rzeczywiście były one niezależne od władzy). Tymczasem obecna sytuacja na froncie ukraińsko-rosyjskim, a szczególnie brak rosyjskich poborowych zmusiły władze na Kremlu, po fiasku sformowania nowych jednostek przez okregi wojskowe, do wydania polecenia tamtejszym firmom, takim jak Gazprom czy Rosneft, by to one sformowały potrzebne do prowadzenia dalszej wojny jednostki „prywatne”. Pomijając już absurdalność tego rodzaju poczynania, należy zapytać Rafała Trzaskowskiego: czy teraz ta wojna przestanie zagrażać nam i innym państwom, ponieważ będą ją toczyły wojska „prywatne”?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Mentalność zwycięzców rodzi sukces

Ostatnie dni i tygodnie są bardzo dobre dla polskiego sportu. Począwszy od odbywających się w Monachium w sierpniu mistrzostw Europy w lekkiej atletyce i innych dyscyplinach (takich jak kajakarstwo, wioślarstwo czy kolarstwo). Polska zdobyła we wszystkich aż 39 medali. Potem był historyczny sukces Igi Świątek – zwycięstwo w bardzo prestiżowym US Open, pierwsze takie zwycięstwo dla Polski. Równolegle – srebro mistrzostw świata siatkarzy, które kibice siatkówki uznali za porażkę – ale zawsze to medal mistrzostw świata, i to kolejny z rzędu. A teraz – sensacyjny, historyczny awans polskich koszykarzy do półfinału mistrzostw Europy, po pokonaniu mistrzów Europy – Słowenii. Sukces tym większy, że koszykówka to jedna z najpopularniejszych dyscyplin na świecie. To już jest zauważalny trend; widać, jak polski sport idzie naprzód. Wraz z rozwojem Polski jest więcej pieniędzy na sport i więcej profesjonalizmu. Nowe pokolenie trenerów i zawodników ma też odpowiednią mentalność zwycięzców. Dlatego myślę, że powodów do radości dla polskich kibiców będzie jeszcze więcej, a igrzyska olimpijskie za dwa lata zapowiadają się pasjonująco.



Marcin Wolski

Tusk świeżo malowany

Przefarbował się Donald w bardzo szybkiej akcji i jest już zwolennikiem twardych reparacji. Niemieckim kunktatorstwem okropnie się brzydzi. Ukraińców pokochał, Ruskich nienawidzi. Wkrótce się katolickim znów nazwie Polakiem, a przekop na mierzei pokona kajakiem. I uklęknie przed księdzem, wróci do korzeni, jak trzeba, to raz jeszcze z żoną się ożeni! Wszystkie swoje działania oddał jednej tezie – wygrać Polskę! A potem? Farba sama zlezie!

Joanna
LichockaNihilistyczna
linia Berlina

Były szef Bundestagu Wolfgang Schäuble w wywiadzie dla „Tagesspiegel” przyznał: to Lech Kaczyński miał rację co do Rosji. Polityk CDU przyznaje też, że o imperialnej polityce Rosji jakoś w Berlinie jednak wiedziano, ale: „wiedzieliśmy, ale nie widzieliśmy”. To hipokryzja. Niemcy wołały budować swoją siłę polityczną i gospodarczą we współpracy z Rosją, niż reagować na jej barbarzyństwo i zbrodnie. Dopiero ujawniane kolejne przykłady ludobójstwa dokonywanego przez Moskale na Ukrainie zmuszają polityków niemieckich do przyznawania Polsce racji. Kilka dni przed Schäublelem zrobiła to szefowa KE Ursula von der Leyen, ale... niewiele to zmienia. Polityka niemiecka nadal nie wybiera w praktyce działań zgodnych z etyką i przyzwoitością, tylko z nihilistycznym pragmatyzmem. Pomocy dla Ukrainy na miarę możliwości i potencjału Niemiec walczących z Rosją wciąż nie mogą się doczekać. Ale nigdy za mało powtarzać – to politycy i rząd Prawa i Sprawiedliwości mówili o niebezpieczeństwach związanych z neoimperialną polityką Rosji i zagrożeniu dla bezpieczeństwa energetycznego Europy. A nie robili tego politycy POstkomuny ani nie czynił tego Donald Tusk. Między innymi dlatego, że taką linię wyznaczał im Berlin.

Piotr
LisiewiczDebile
Tuska

Uznawanie Polaków za debili jest fundamentem każdego działania Tuska w polityce. Inni, z rządu i opozycji, pracują, by wymyślić, jeśli nawet nie program, to atrakcyjny dla Polaków przekaz, przekonać ich do czegoś. A Tusk nie. Skoro jego formacja kojarzy się ze złodziejstwem, to ogłasza się zaciekłym pogromcą złodziei. Skoro niszczyła suwerenność Polski, zostaje jedynym obrońcą suwerenności, ale tej prawdziwej, „niepisowskiej”. Skoro przez dziesięciolecia wysługiwał się Niemcom, to teraz ma być najbardziej asertywny wobec nich, tak realnie, „niepisowsko”. Skoro prowadził politykę prorosyjską, zostaje głównym obrońcą Ukrainy. Klaskać, debile! Oprócz debili klaszczą ci, którym imponuje, że spośród politycznych gangsterów ten jest najbardziej beczelny, łże bez zmruczenia oka. Mistrz! Ale za sprawą Tuska traktują Polaków jak debili także ci spoza Polski, z którymi on często się kontaktuje. Kiedy kanclerz Scholz wygłasza zakamuflowane pogrożki na temat rewizji granic, kreuje Tuska na tego, który Polskę od tego uratuje. A potem pyta: dobrze powiedziałem twoim zastraszonym debilem? Zagrałem na ich kompleksach, tak jak mnie uczyłeś. Pytanie, ilu z nas godzi się na takie traktowanie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8 KULTURA
9-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
13-16 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



POLACY BOJĄ SIĘ WZROSTU CEN

BADANIE \ 84,4 proc. respondentów obawia się wzrostu cen prądu, ogrzewania i ciepłej wody, 7,9 proc. ankietowanych nie obawia się wzrostu cen, a 7,7 proc. nie ma zdania w tej sprawie – wynika z opublikowanego w sobotę sondażu SW Research dla Rp.pl.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 2022

3

SKANDAL \ Lider PO nie zareagował na wystąpienia kanclerza Niemiec

Scholz o rewizji granic, Tusk udaje, że nie słyszy

Kanclerz Niemiec Olaf Scholz podczas przemówienia w Poczdamie poruszył temat granicy polsko-niemieckiej. Obserwatorzy w Polsce odczytali to jako aluzję do stosunków łączących oba kraje i kwestii reparacji. Lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk, do którego zwracał się niemiecki polityk, w żaden sposób nie zareagował na skandaliczne słowa.



fot. Facebook/d

Adrian Siwek

Podczas uroczystości wręczenia nagrody M100 Media Award obywatelom Ukrainy w Poczdamie przemawiał kanclerz Olaf Scholz. Podczas wystąpienia niemiecki lider insynuował rewizję granic z Polską. – Chcę też powiedzieć, patrząc na Donalda Tuska, jakie to wielkie osiągnięcie – porozumienia, które wynegocjował Willy Brandt i inni. I to, że teraz jest to jasne i ostatecznie uzgodnione. Granica między Niemcami a Polską jest tam, gdzie jest. Po tych wszystkich setkach lat historii. I nie chcę, żeby jakkolwiek człowiek wyszukiwał tego znowu w podręcznikach historii dla stworzenia rewizjonistycznych obrazów. Pokój opiera się na tym, że granice są nie do ruszenia. Tu musi być między nami zgoda – mówił, zwracając się do obecnego na uroczystości lidera Platformy Obywatelskiej Donalda Tuska.

Co ciekawe, były premier w żaden sposób nie zareagował na skandaliczne insynuacje niemieckiego kanclerza, kompletnie milcząc.

Tusk siedzi obok

Słowa Scholza były komentowane w internecie. „Od wielu już dekad kolejne rządy Niemiec straszą Polaków rewizją granic w przypadku podnoszenia sprawy reparacji. Pan Olaf Scholz prochu więc nie wymyślił. Naprawdę liczyłem na bardziej pomysłową i błyskotliwą odpowiedź” – napisał na Twitterze poseł PiS Arkadiusz Mularczyk, który przewodniczył zespołowi ds. oszacowania odszkodowań wojennych od Niemiec. – Scholz straszy rewizją granic w przypadku podjęcia tematu reparacji wojennych. Tusk siedzi obok i nie reaguje. Zero zdziwienia – ocenił z kolei Robert Bąkiewicz, prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości.

Zachowanie Tuska w rozmowie z „Codzienną” sko-

mentował poseł PiS Piotr Kaleta. – Pytanie zasadnicze jest takie: po co on tam w ogóle pojechał? Jeżeli Tusk chciał powiedzieć cokolwiek pięknego o polskich sprawach, reparacjach wojennych czy stosunkach z Niemcami i byłby szczerzy – w co oczywiście nikt rozsądnie myślący nie wierzy – to taka konferencja mogłaby się odbyć, chociażby na Westerplatte czy w Auschwitz i innych miejscach, gdzie Niemcy dokonali swoich mordów na naszych obywatelach. Polityka to także gesty. Donald Tusk nie zdobył się na to, żeby po wypowiedzi Scholza podejść i zabrać głos jeszcze raz albo żeby po takich podłych insynuacjach wstać i wyjść. To robią wielcy politycy, a Tusk zrobił tak, jak robi zawsze – stwierdził.

Totalna opozycja i zaprzyjaźnione z nimi mediami próbują robić wszystko, by bronić dobrego imienia kanclerza Scholza, starając się przekonać, że kanclerzowi Niemiec nie chodziło

o to, aby podważyć polsko-niemieckie granice, ale żeby podkreślić ich nienaruszalność. Warto jednak zauważyć, że w niemieckiej przestrzeni publicznej dyskusja na temat traktatów granicznych została wywołana, gdy Polska podniosła kwestie reparacji wojennych. Co więcej, mimo głosów krytyki ze strony Polski po zastanawiających słowach Scholza kanclerz Niemiec nie sprecyzował swojej wypowiedzi. Na piśmie nie jest dostępny stenogram przemówienia z Poczdamu.

Połajanki Putina

Sytuacja przypomina tę z 1 września 2009 r., gdy na Westerplatte Władimir Putin zestawiał pakt Ribbentrop-Mołotow z... paktami o nieagresji zawieranymi wcześniej przez inne państwa z Niemcami. „Należy pamiętać o tym, że współpraca z ekstremistami – mówiąc o II wojnie światowej, mówimy po prostu o nazistach i tych, którzy z nimi współ-

pracowali – współpraca z takimi ludźmi doprowadza do tragedii. Nie jest to współpraca, jest to zмова, która doprowadza do tego, że rozwiązujemy swoje problemy kosztem innych. Dlatego należy pamiętać, że wszystkie próby, które nastąpiły między 1934 r. a 1939 r., czyli umowy, porozumienia, które miały wtedy miejsce, były nie do przyjęcia z moralnego punktu widzenia (...), właśnie tego typu kroki doprowadziły do tragedii, do wybuchu II wojny światowej” – mówił Putin. Te porażające bezczelnością słowa uzupełnił zapewnieniem: „Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR właśnie przyznał niemoralny charakter paktu Ribbentrop-Mołotow i chcemy, by inne kraje również uznawały swoje błędy”.

Putin sugerował czytelnie, iż śmierć na wojnie obywateli Związku Sowieckiego powinna budzić wdzięczność wobec Moskwy. Jako wzór dla Polski, gdy chodzi o postawę wobec Rosji, przedstawił zachowanie Niemiec: „Jestem przekonany, że właśnie relacje rosyjsko-niemieckie, oparte na współpracy i partnerstwie, a nie na historycznych rozrachunkach, są przykładem tego typu zdrowych porozumień. I właśnie chcielibyśmy, by stosunki polsko-rosyjskie były pozbawione tego nawarstwienia dziejów i rozrachunków historycznych i były oparte na zasadzie dobrosąsiedztwa”.

Lech Kaczyński by nie odpuścić

W tamtym czasie Tusk również zachował bierną postawę. Na słowa prezydenta Rosji zareagował jednak prezydent Lech Kaczyński, który wygłosił mowę potępiającą zmienianie historii i jednocześnie odradzający się imperializm. Stojąc naprzeciwko Putina, nawiązał m.in. do napaści Rosji na Gruzję z 2008 r. – To problem nie tylko totalitaryzmu, to problem wszelkich imperialnych czy neoimperialnych skłonności. Przekonaliśmy się o tym w zeszłym roku – powiedział. I krytykował brak wystarczającej reakcji na tę napaść, czyniąc aluzję do okresu międzywojennego i polityki ustępstw wobec Adolfa Hitlera. „Z Monachium trzeba wyciągnąć wnioski, które sięgają czasu współczesnego, imperializmowi nie wolno ustępować. Nie wolno ustępować imperializmowi ani nawet skłonnościom neoimperialnym” – mówił Lech Kaczyński. Słuchający wystąpienia Donald Tusk nie ukrywał dezaprobaty.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

14-16

PUBLICYSTKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PREZYDENT ZA ROZDZIELENIEM WYBORÓW

SAMORZĄD \ Prezydent Andrzej Duda uważa, że zarówno z powodów technicznych, jak i politycznych bardzo trudno byłoby zorganizować wybory samorządowe i parlamentarne w tak zbliżonym terminie – podkreślił szef gabinetu prezydenta Paweł Szrot.

INFRASTRUKTURA \ Inwestycja, która uniezależnia od Rosji

Polacy już pływają przez kanał żeglugowy

W niedzielny poranek kanał żeglugowy – łączący Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym – był pełen jachtów i motorówek. Taki widok jest najlepszą odpowiedzią na pytanie, w jakim celu wykonano przekop Mierzei Wiślanej. „Wierzę, że to początek czwartego portu Rzeczypospolitej” – mówił podczas sobotnich uroczystości prezes PiS Jarosław Kaczyński. Przede wszystkim jednak osiągnięto strategiczne założenie – uniezależnienie od działań Rosji.

Grzegorz Broński

Zodiak II (niewielki statek należący do Urzędu Morskiego w Gdyni) był pierwszą jednostką, która skorzystała z Kanału Żeglugowego i wpłynęła na wody Zatoki Gdańskiej. Tym samym zakończyła się pierwsza, ale kluczowa część gigantycznej inwestycji, jaką był przekop Mierzei Wiślanej. Odbędzie się to w obecności ponad tysiąca członków klubów „Gazety Polskiej”, którzy przyjechali z całego kraju, a nawet z zagranicy, aby osobiście wziąć udział w historycznym wydarzeniu.

Prezydent Duda: „Polska zwycięża”

17 września 2022 r. – ta data bez wątpienia przejdzie do historii. Sfinalizowana została bowiem jedna z najważniejszych inwestycji minionych dziesięcioleci i nie chodzi jedynie o ogrom wykonanych prac, ale strategiczne znaczenie przedsięwzięcia, które uniezależnia Polskę od wpływów Rosjan w regionie. Oczywiście dzień jej uruchomienia nie został wybrany przypadkowo – uroczystość odbyła się w 83. rocznicę napaści Związku Sowieckiego na nasz kraj. „Chcę ogłosić, że mimo trudnego położenia Rzeczypospolitej Polskiej, geopolitycznego w tej części Europy od ponad tysiąclecia, mimo wichrów wojen, które przyginały nas bardzo często do ziemi, mimo milionowych strat w naszym narodzie, mimo osobistych tragedii, które przeżyły polskie rodziny, pokolenia, mimo wszystkich przeciwności, mimo trudnych czasów, mimo lat komunizmu; mimo wszystkiego tego, co działo się także i w ciągu ostatnich 30 lat, Polska zwycięża. Zwycięża dziś tutaj na Mierzei Wiślanej” – oświadczył prezydent Andrzej Duda.

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński podkreślał rolę mieszkańców Elbląga w sfinalizowaniu inwestycji, zwłaszcza posła Leonarda Krasulskiego, a także śp. prezydenta Elbląga Jerzego Wilka.



fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

„Otwarcie tego kanału to efekt woli, której inspiracją jest patriotyzm” – powiedział Kaczyński. I dodał: „Wierzę, że otwarcie kanału przez Mierzeję Wiślaną to początek czwartego portu Rzeczypospolitej”.

To nie koniec...

Gdy jesienią 2019 r. rozpoczęto inwestycję, było oczywiste, że przekop Mierzei Wiślanej i budowa kanału żeglugowego będą gigantycznym przedsięwzięciem.

„Wielkie projekty infrastrukturalne wymagają wielkiej wizji i odwagi. Za wizjami idą strategie i programy polityczne: nic się

samo nie dzieje” – stwierdził minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Ogromne wrażenie robi port osłonowy, który ma za zadanie ochraniać statki wpływające z Zatoki Gdańskiej. Dwa skrzydła falochronu mają długość łącznie ponad 1,5 tys. m. Z kolei słuza jest bodaj największą w kraju: długość – 270 m, szerokość – 25 m, głębokość – 6,5 m poniżej poziomu wody.

„Nietypowym elementem w konstrukcji słuzy są nie tylko jej rozmiary, ale także sposób poruszania się jej bram. Zastosowano tutaj sposób linowy – dzięki wciągarkom linowym bramy stalowe poruszają się na spe-

cialnie wykonanych w dnie szynach. Zduplowanie bram, tzw. redundantność, pozwala na zachowanie bezpieczeństwa nawet podczas awarii jednej z bram słuzy” – tłumaczy Urząd Morski w Gdyni. No i ogromne mosty – obrotowe, a dzięki temu ruch statków nie będzie zakłócał ruchu drogowego nad kanałem. Łącznie ważące setki ton. „Mimo tak specyficznej konstrukcji i masy mosty zostały zmontowane co do milimetrów i wyważone co do kilogramów” – zapewniają konstruktorzy.

Nowe przejście graniczne

„Otwarcie przekopu Mierzei Wiślanej zwiększy moż-

liwość operacyjną Straży Granicznej poprzez umożliwienie swobodnego przepływu jednostek SG na akwen Zalewu Wiślanego z Zatoki Gdańskiej i odwrotnie. Do tej pory wymagało to uzyskania zgody strony rosyjskiej na przepływ przez Cieśninę Pilawską” – wyjaśnia „Codzienniej” por. Anna Michalska, rzecznik Straży Granicznej. Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni wystąpił o utworzenie nowego morskiego przejścia granicznego Nowy Świat, w którym byłby obsługiwany ruch osobowy oraz towarowy. I takie powstanie.

„Pozwoli na pełne otwarcie akwenu dla żeglugi międzynarodowej pomiędzy Zalewem Wiślanym a Morzem Bałtyckim, wyeliminuje sytuacje związane z ewentualnym niezgłoszeniem się jednostek pływających do kontroli oraz przełoży tym samym na zwiększenie poziomu ochrony morskiej granicy Rzeczypospolitej Polskiej i uszczelnienie systemu monitorowania ruchu statków na tym akwenie” – tłumaczy por. Michalska.

Klubowicze z całej Polski

Oczywiście podczas tak ważnych wydarzeń nie mogło zabraknąć klubów „Gazety Polskiej”. Niektórzy przyjechali na miejsce już w piątkowy wieczór, a docierali dosłownie z całego kraju. Oczywiście z Warmii i Mazur czy z Pomorza, ale także ze Śląska, z Wielkopolski, Łódzkiego, Podkarpacia... Niektórzy fatygowali się nawet z Hamburga i Paryża. W sumie otwarcie strategicznej inwestycji obserwowało ponad tysiąc klubowiczów.

„Jesteśmy w tej chwili niezależni od kaprysów rosyjskich łobuzów, bo przecież oni w każdej chwili mogli Cieśninę Pilawską zamknąć i powiedzieć: nie będziecie tędy pływać” – podkreślała Wanda Jagieluk, z KGP w Gdyni.

Inni klubowicze zwracali uwagę na znaczenie kanału żeglugowego dla rozwoju Elbląga i całego regionu. Niewątpliwie bowiem przyciągnie to turystów, a co z tym się wiąże, również inwestorów. Jak stwierdziła Iwona Kurowska z Klubu „Gazety Polskiej” w Garwolinie, o przekopie mierzei mówiło się nie tylko od dziesiątek, ale wręcz od setek lat. Dopiero teraz stało się to faktem.

„Absolutny, niezaprzeczalny sukces rządów Prawa i Sprawiedliwości” – stwierdziła Kurowska.



NOWI SĘDZIOWIE W SN

PRAWO \ Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda postanowieniem z dnia 17 września 2022 r. wyznaczył do orzekania w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego 11 sędziów.



fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska

KUKIZ O REPARACJACH

POLITYKA \ Reparacje od Niemiec należą się nam jak psu buda – ocenił Paweł Kukiz. Przyznał, że żądanie od Rosji zadośćuczynienia jest dziś awykonalne, a w sytuacji agresji na Ukrainę także „chore”.

POLITYKA \ Opozycja nadal przeciwko przekopowi

Totalny atak na kanał

Informację o otwarciu kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną podały agencje informacyjne i media z całego świata. Dziennikarze z takich krajów jak Malezja i Kanada podkreślają, że własna droga morska to uniezależnienie się od Rosji Władimira Putina. Co rozumie cały świat, nadal jest niepojęte dla polskiej opozycji, która wykorzystwała oficjalne uroczystości do krytyki. – Opozycja totalna widocznie nie dostała jeszcze podpowiedzi z Berlina, co ma mówić. Za chwilę dojdzie do nich, że ta krytyka im szkodzi i tak nie wygrywa się wyborów – mówi nam Marek Suski, poseł PiS.

Jacek Liziniewicz

Otwarcie kanału żeglugowego przez Mierzę Wiślaną było bezsprzecznie wydarzeniem mijającego weekendu. Do uroczystości postanowili odnieść się również politycy opozycji, którzy jednak wykorzystali okazję do skrytykowania inwestycji. Festiwal złośliwości rozpoczął Marek Belka. „To jest kanał na skalę ich moż-

liwości. Oni tym kanałem otwierają oczy niedowiarkom. Patrzcie, mówią, to nasze, przez nas zbudowane i to nie jest nasze ostatnie słowo!” – napisał na Twitterze polityk. Wtórował mu Sławomir Nitras. „Nieżyły kanał. To będzie symbol dorobku rządów PiS”, „Wszystkie sukcesy PiS są wielkie i symboliczne, a gospodarka ledwo dyszy” – podkreślił poseł Koalicji Obywatelskiej. Janusz Korwin-Mikke z kolei uznał,



fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

że inwestycja jest zbyt droga, i dodatkowo udowadniał, że jest płytsza niż tzw. pętla żuławska. To nieprawda. Głębokość przekopu Mierzei Wiślanej to 5 m i tyle samo będzie miał tor do Elbląga po pogłębieniu. Tymczasem pętla żuławska ma II klasę żeglowności i gwarantowaną głębokość do 1,6 m. Informacja znajduje się w linku, który Korwin-Mikke przekazał jako uzasadnienie swojej tezy. Jan Filip Libicki z kolei postanowił wyśmiać widzów TVP Info. „Silne państwo PiS zbudowało przekop o długości kilometra. Dobrze, że zbudowało, ale żeby kilo-

metr kanału był dowodem siły? Dla widzów TVP Info z pewnością tak” – napisał senator PSL.

– Politycy opozycji krytykowali przekop od początku i teraz też formułują różne zarzuty. A to, że koszty wzrosły. A to, że za płytki i tankowce do Elbląga nie będą mogły wpływać. To wszystko absurd. Większość Polaków, a na otwarciu inwestycji widziałem tysiące osób, uważa, że jest to dobra inwestycja. Z pewnością dojdzie to też do uszu polityków opozycji. Wtedy z pewnością zaczną mówić, że to był ich pomysł i to oni doprowadzili

do zbudowania tej inwestycji. Zmieniają zdanie, tak jak zmienili przy okazji reparacji – uważa Marek Suski z PiS.

Politycy Zjednoczonej Prawicy odrzucają argumenty opozycji ze spokojem. Piotr Wawrzyk w programie „W punkt” zaznaczył, że już teraz mogą wpływać tam jednostki handlowe, a po zakończeniu będą mogły to robić kontenerowce oraz jednostki wojskowe określane mianem kanonierek. Podkreślił też, że oprócz ogromnych zalet gospodarczych jest to jedna z ważnych inwestycji strategicznych, która uniezależni nas od „humorów pana na Kremlu”.

17 dowodów Morawieckiego

POLITYKA \ Premier Mateusz Morawiecki w minionym tygodniu kilkakrotnie zaatakował Donalda Tuska za jego politykę zagraniczną i prorosyjskość. Przedstawił nawet 17 dowodów na to, że lider PO prowadził politykę na rzecz Kremla. „Jak patrzę na wystąpienie w Poczdamie, to przypomina mi się powiedzenie: »Diabeł ubrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni«...” – napisał Morawiecki.

Premier Mateusz Morawiecki postanowił w ostatnich dniach przypomnieć, jaką politykę względem Rosji prowadził jego poprzednik. „Wojna na Ukrainie spowodowała, że w całej Europie spadły maski. Widać jak na dłoni, kto jest za Putinem i działa na korzyść Rosji, a kto wspiera Ukrainę i wolny świat. Jednak niektórzy wciąż próbują schować swoje prawdziwe ja za murem pięknych deklaracji, szlachetnych apeli czy »postrzymywanie się od nazbyt pochopnych decyzji«. Przy okazji warto ponownie zadać pytanie, co jest ważniejsze w polityce: słowa czy czyny? Dziś Donald Tusk

stara się być kimś zupełnie innym niż w latach, gdy był premierem i przewodniczącym Rady Europejskiej. A kim był? Bardzo łatwo to sprawdzić” – napisał premier Morawiecki.

Przypomniawszy również listę afer, jakie towarzyszyły rządowi Tuska i dotyczyły interesów Kremla. Na pierwszym miejscu znalazł się fakt, że gabinet PO-PSL chciał przedłużenia niekorzystnej umowy gazowej z Rosją do roku 2037 r., a także zgodził się na umorzenie Gazpromowi długów za tranzyt gazu. Premier przypomniał, że ludzi, którzy się temu działaniu sprzeciwiali, wyrzucano

z pracy. Lider PO chciał też rezygnacji z budowy tarczy antyrakietowej w Polsce ze względu na „ryzyko” i sprzeciw „partnerów z UE” oraz zaprosił Rosjan do negocjacji w sprawie prywatyzacji Lotosu. Jednocześnie odstąpił od blokowania Rosji w negocjacjach w sprawie przystąpienia do OECD i dał wyraźny sygnał, że odchodzi od krytycznej wobec Rosji polityki braci Kaczyńskich, bo to „psuje interesy obu krajów na arenie międzynarodowej”. Polski premier wytknął również liderowi PO, że spotykał się Władimirem Putinem i prowadził politykę prorosyjską, m.in. sprzeciwiając się sankcjom po aneksji Krymu.

W sumie premier uzasadnił swoją główną tezę 17 artykułami i argumentami, jednak podkreślił równocześnie, że przykłady mógłby mnożyć. „Gdy Lech Kaczyński ostrzegał przed Rosją, Donald Tusk to bagatelizował. Gdy śp. prezydent, a potem Jarosław Kaczyński i Prawo i Sprawiedliwość mówili »NIE« Putinowi, premier Tusk ochoczo przytakiwał prezydentowi Federacji Rosyjskiej” – stwierdził Morawiecki.

Jacek Liziniewicz

I ślubuję ci...

MARSZ \ Ulicami Warszawy przeszedł wczoraj XVII Narodowy Marsz Życia i Rodziny, który w tym roku odbywał się pod hasłem „I ślubuję ci”. Do marszów doszło także w ponad 150 innych polskich miejscowościach.

Marsz poprzedził koncert zespołu Arka Noego. Po modlitwie „Anioł Pański”, którą poprowadził proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Bogdan Bartołd, XVII Narodowy Marsz Życia i Rodziny wyruszył ulicami stolicy w kierunku kościoła pw. Świętego Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście. Zwieńczyła go msza św. o godz. 13, której przewodniczył opiekun duchowy wspólnoty Wojownicy Maryi, salezjanin ks. Dominik Chmielewski.

– W tym roku chcemy przypomnieć małżonkom oraz powołanym do tego stanu sens i znaczenie przysięgi małżeńskiej – powiedział organizator marszu, prezes Centrum Życia i Rodziny Paweł Ozdoba, tłumacząc hasło tegorocznego marszu. – To odpowiedź na obecny kryzys małżeństwa i rodziny. – Jest on wywołany m.in. przez różnego

rodzaju programy społeczne i polityczne, które próbują dezawuować małżeństwo i rodzinę, zmieniać ich znaczenie czy redefiniować rozumienie małżeństwa – dodał.

Duchowny zaznaczył, że „poza sytuacjami patologicznymi warto walczyć o małżeństwo, starać się je podtrzymać i dążyć do porozumienia”. – Niejednokrotnie wymaga także pomocy z zewnątrz, np. skorzystania z porady psychologa czy innego specjalisty, ale doświadczenie wielu par pokazuje, że udaje się przezwyciężyć trudności – wyjaśnił. – W Warszawie rozpada się co drugie małżeństwo, a w skali całego kraju co trzecie. Najczęściej głównym powodem rozpadu jest tzw. niezgodność charakterów – powiedział.

Adrian Siwek



fot. Twitter/d

STRACĄ UNIJNE FUNDUSZE?

WĘGRY \ KE przyjęła wniosek o obcięcie Węgrom 65 proc. funduszy z polityki spójności – to ok. 7,5 mld euro. Powodem były zbyt słabe mechanizmy antykorupcyjne. To pierwszy taki wniosek od przyjęcia mechanizmu warunkowości; państwa UE mają miesiąc na jego przegłosowanie.

ZBRODNIJE WOJENNE \ Rosjanie dali kolejny dowód swojego zbydlęcenia

W Iziumie rozpoczęto ekshumacje

W weekend w odbitym Iziumie rozpoczęły się ekshumacje z masowych grobów. Już teraz wiadomo, że część pochowanych w nich osób była torturowana, a wiele wskazuje, że zbrodnie Rosjan w tym mieście będą gorsze niż w Buczy.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Po odbiciu Iziumu z rąk okupantów szybko odnaleziono ogromną liczbę grobów, głównie anonimowych. W weekend rozpoczęły się ekshumacje pochowanych w nich osób. Szef administracji obwodu charkowskiego Oleg Syneghubow powiedział, że 99 proc. ekshumowanych osób spotkała brutalna śmierć. Nie wszyscy byli jednak ofiarami rosyjskiego ostrzału artyleryjskiego czy panujących w okupowanym mieście tragicznych warunków. „Jest wiele ciał z rękami związanymi na plecach, a jedna osoba została pochowana ze sznurem na szyi” – poinformował w mediach społecznościowych.

Prezydent Zełenski powiedział, że na wielu ekshumowanych zwłokach odkryto wyraźne ślady tortur. Wcześniej informował, że na terenach odbitych z rąk Rosjan odnaleziono co najmniej dziesięć rosyjskich katowni. W jednej z nich torturowani byli studenci ze Sri Lanki, którzy próbowali uciec z atakowanego miasta. „Rosja zostawia po sobie tylko śmierć i cierpienie. Mordercy. Kaci” – powiedział.

Ukraiński parlamentarny komisarz ds. praw człowieka Dmytro Lubinieć powiedział, że w wyzwolonym obwodzie charkowskim torturowano i zabito prawdopodobnie ponad tysiąc Ukraińców. Wiele komentatorów uważa, że kiedy rosyjskie zbrodnie zostaną dokładnie zbadane, to okaże się, iż



Dla wszystkich Ukraińców jest jasne, że takich ponurych odkryć będzie jeszcze wiele | fot. GLEB GARANICH/Reuters/Forum

przyćmią nawet zbrodnie w Buczy sprzed pięciu miesięcy. Prezydent Zełenski ujawnił, iż istnieją dowody na to, że Rosjanie strzelali do cywili dla rozrywki. Po raz kolejny wezwał do utworzenia międzynarodowego trybunału i uznania Rosji za państwo terrorystyczne. Do jak najszybszego utworzenia takiego trybunału wezwał też minister spraw zagranicznych Czech Jan Lipa-

vský. Czechy sprawują obecnie prezydencję w Unii Europejskiej. „W XXI wieku takie ataki na cywilną populację są odrażające i nie do pomyślenia” – stwierdził. „Nie możemy ich zignorować. Chcemy kary dla wszystkich zbrodniarzy wojennych” – dodał.

Szef unijnej dyplomacji Joseph Borrell stwierdził, że Unia jest „w głębokim szoku” po odkryciu grobów w Iziumie. „To nieludzkie zachowa-

nie rosyjskich sił, z całkowitym ignorowaniem międzynarodowego prawa humanitarnego i konwencji genewskich, musi się natychmiast skończyć” – stwierdził. Sami Ukraińcy wiedzą jednak, czego można się spodziewać po Rosji, więc odkrycie w Iziumie ich nie zdziwiło. Obawiają się, że postępy ukraińskiej kontrofensywy doprowadzą do jeszcze więcej takich odkryć.

Królowa spocznie przy rodzicach i mężu

WIELKA BRYTANIA \ Trumna z ciałem najdłużej panującej monarchini brytyjskiej spocznie dziś w kaplicy św. Jerzego na zamku w Windsorze. W ostatnim pożegnaniu królowej Elżbiety II będą uczestniczyć rodzina, pół tysiąca głów państw i szefów zagranicznych rządów, a miliony osób będą śledziły ceremonię w telewizji.

Dziś rano wojskowi z brytyjskiej Marynarki Wojennej przetransportowali trumnę z ciałem królowej Elżbiety z pałacu westminsterskiego do pobliskiego opactwa westminsterskiego, gdzie o godz. 12 czasu polskiego po raz pierwszy od 262 lat rozpoczyna się uroczystości pogrzebowe. Po nabożeństwie żałobnym i przemówieniach premier Wielkiej Brytanii Lizz Truss oraz sekretarz generalnej Wspólnoty Narodów Patricia Scotland sprzed świątyni ruszy uroczysty pieszy pochód w kierunku łuku triumfalnego. Żałobnikom towarzyszyć będzie bicie dzwonów na wieży zegarowej Big Ben, a przemarsz konduktu zakończy wystrzał Królewskiego Oddziału Królewskiej Artylerii Konnej. Następnie trumna z ciałem monarchini przy akom-

paniamencie hymnu narodowego wyruszy w drogę do zamku Windsor. Po godz. 16 przed posiadłością wyruszy procesja do kaplicy św. Jerzego, gdzie królowa Elżbieta II zostanie pochowana. W krypcie spoczywają ojciec Elżbiety II Jerzy VI, jej matka Elżbieta Bowes-Lyon oraz siostra, księżna Małgorzata. Zgodnie z życzeniem zmarłej obok jej trumny znajdzie się trumna z ciałem jej małżonka, księcia Filipa, który zmarł w ubiegłym roku. Żałoba narodowa w Wielkiej Brytanii będzie trwała przez siedem dni od państwowego pogrzebu.

Poza członkami brytyjskiej rodziny królewskiej i wysokimi urzędnikami na uroczystości zostało zaproszonych ponad 500 przedstawicieli innych krajów. Wczoraj

do brytyjskiej stolicy udał się prezydent RP Andrzej Duda, który wraz z małżonką oddał hołd zmarłej królowej i wpisał się do księgi kondolencyjnej. Następnie prezydent Duda odbył spotkanie z szefową brytyjskiego rządu Liz Truss, po czym wziął udział w przyjęciu w pałacu Buckingham wydanym przez króla Karola III dla głów państw i szefów rządów. Dziś polski prezydent będzie uczestniczył w nabożeństwie pogrzebowym królowej Elżbiety II. Po zakończeniu uroczystości prezydent RP uda się do Nowego Jorku na 77. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Na pogrzeb najdłużej panującej brytyjskiej monarchini nie zaproszono przedstawicieli Syrii, Wenezueli, Afganistanu, Rosji, Białorusi oraz Birmy. Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa uznała decyzję Londynu za „głęboko niemoralną”.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com/JoannaKowalkowska

Prezydent przypomni o konsekwencjach rosyjskiej agresji

DYPLOMACJA \ Prezydent Andrzej Duda i szef MSZ Zbigniew Rau wezmą udział w tygodniu wysokiego szczebla otwierającym 77. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Prezydent Andrzej Duda wraz z pierwszą damą będzie przebywał w Nowym Jorku od 20 do 22 września. Uda się tam zaraz po wizycie w Londynie, gdzie wraz z liderami z całego świata będzie żegnał zmarłą królową Elżbietę II. Wcześniej spotka się z premier Wielkiej Brytanii Liz Truss.

Jak podkreślają przedstawiciele polskich władz, podczas sesji poszukiwane będą rozwiązania dotyczące m.in. wojny na Ukrainie, pandemii koronawirusa, zagrożeń związanych ze zmianami klimatu, a także rosnących obaw o przyszłość światowej gospodarki. Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że głównymi tematami jego wystąpienia będzie rosyjska inwazja na Ukrainę i jej konsekwencje związane z problemami uchodźczymi i potencjalnym głodem w Afryce.

Przed kilkoma dniami polski przywódca gościł w Nigerii, Wybrzeżu Kości Sło-

niowej oraz Senegalu, w których szukał partnerów gospodarczych, a także walczył z rosyjską propagandą, która przy pomocy groźby światowego głodu ma nastawiać te państwa przeciwko krajom Zachodu i pobudzać sztucznie presję migracyjną.

Z kolei Zbigniew Rau podczas sesji ONZ odbędzie spotkania dwustronne ze swoimi odpowiednikami i będzie uczestniczył w spotkaniu szefów dyplomacji krajów Unii Europejskiej z udziałem Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE Josepa Borrella, a także w nieformalnym spotkaniu formatu współpracy MIKTA, który skupia niektóre kraje G20, tj.: Meksyk, Indonezję, Koreę Południową, Turcję i Australię.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia

Albicla.com/PetarPetrovic



GUBERNATORZY ODDAJĄ IMIGRANTÓW W RĘCE LEWICY

USA \ Gubernator Teksasu wysłał nielegalnych imigrantów pod dom wiceprezydent. Wcześniej gubernator Florydy skierował imigrantów na Martha's Vineyard, gdzie swoją rezydencję ma Obama.

fot. Twitter/d



fot. Wikipedia/d

ZGODZILI SIĘ NA PRODUKCJĘ BRONI DLA UKRAINY

RFN \ Niemiecki rząd w końcu zgodził się na produkcję haubic kołowych RCH-155 zamówionych przez Ukrainę. Pierwszy z zamówionych 18 pojazdów dotrze tam jednak dopiero za 2,5 roku.

ŚWIAT

7

REPARACJE \ Temat zadośćuczynienia za niemieckie zbrodnie odbija się na świecie bardzo szerokim echem, także dzięki staraniom polskich polityków

Reparacje nam się należą

Od publikacji raportu o stratach wojennych, które Polska poniosła podczas II wojny światowej w wyniku niemieckiej napaści, czołowi polscy politycy opublikowali na ten temat wiele artykułów w zagranicznych mediach. Niemcy od dnia publikacji raportu powtarzają jak mantrę, że kwestia reparacji została uregulowana i dziś nie ma o czym mówić. Zagraniczni politycy i naukowcy w większości przyznają jednak, że Polsce rekompensata za poniesione straty się należy. Początkowa reakcja polskiej opozycji sprawiła jednak, że niektórzy z nich przyjęli narrację, jakoby raport był tylko narzędziem politycznym w rękach partii rządzącej. O tym, jak ważne jest szerzenie treści dokumentu na świecie, świadczy również fakt, że w mediach wciąż można usłyszeć kłamstwo na temat „polskich obozów śmierci”.

Beata Mańkowska

Albicla.com/BeataMankowska

Czechy, Litwa, Stany Zjednoczone, Mongolia czy Niemcy – to tylko niektóre z państw, w których ukazały się publikacje czołowych polskich polityków na temat strat wojennych poniesionych przez nasz kraj w wyniku niemieckiej agresji. Czeski tygodnik „Echo” opublikował specjalny dodatek zatytułowany „Historia skradzionej przyszłości”, w całości poświęcony wojennej historii Polski i reparacjom. Znalazł się w nim komentarz premiera Mateusza Morawieckiego: „Fakt, że powojenne Niemcy tak szybko zostały włączone z powrotem do wspólnoty międzynarodowej bez konieczności dogłębnego rozliczenia wojennych zbrodniarzy, otworzył furtkę do relatywizacji zła”.

Świat otwiera oczy na cierpienia Polski

Kolejny tekst w czeskiej gazecie jest autorstwa prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego, który zauważa: „Kolejne rządy w Berlinie próbują przekonać świat, że ta sprawa jest prawnie zamknięta”. Z tekstu ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego Czesi dowiadują się o likwidacji polskich elit i dóbr kultury. W dodatku pojawił się również komentarz europosła Prawa i Sprawiedliwości Zdzisława Krasnodębskiego, który podkreślił, że odszkodowania są nierozwiązanym problemem w stosunkach polsko-niemieckich. Artykuł na temat skutków II wojny światowej autorstwa Mateusza Morawieckiego ukazał się także na mongolskim portalu Urug. „To, co spotkało Polskę, i to, co stało się na jej ziemiach w trakcie niemieckiej okupacji, to historia całkowitego wynaturzenia. To na terenie Polski Niemcy dokonywali najbardziej okrutnych zbrodni. To na terenie Polski zbudowali większą część infrastruktury,



Nawet niektórzy niemieccy naukowcy uważają, że Polsce należą się reparacje za II wojnę światową | fot. Wikipedia/d

ry, która posłużyła do jednej z najpotworniejszych zbrodni w dziejach – Holokaustu” – napisał premier. Jego zdaniem „to, że doszło do napaści Rosji na Ukrainę, oznacza, że wiele państw zapomniało o lekcji płynącej z XX wieku”. Dr Nawrocki na łamach litewskiego portalu Lrytas.lt zaznacza, że na każdą wzmiankę o reparacjach wojennych Berlin reaguje alergicznie. „Tymczasem ich wypłata byłaby krokiem miłym i szansą dla Niemiec, by doprowadzić do pełnego polsko-niemieckiego pojednania” – czytamy. Specjalny dodatek z artykułami Morawieckiego, Glińskiego i Nawrockiego ukazał się również w amerykańskim „Chicago Tribune”. Oprócz tekstów zamieszczono też zdjęcia i infografikę. Czytelnicy jednego z pięciu największych amerykańskich dzienników mogli się dowiedzieć z niej o skali zadanych Polsce strat. „Nie docenia się skali zniszczeń dokonanych przez Niemców w Polsce podczas II wojny światowej. Polska nigdy nie otrzymała za to odpowiedniej rekompensaty. Reparacje to zadośćuczynienie za zbrodnie niemieckie, dokonane na narodzie polskim, o których nigdy nie wolno zapomnieć” – napisał z kolei premier w artykule

opublikowanym we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Niemcy podzieleni

Premier zwrócił uwagę, że w niemieckiej elicie są dwa nurty. „Ten pierwszy, który na razie zapewne jest słabszy, wskazuje na zasadność naszego wniosku, a ten drugi – próbuje zamazać rzeczywistość, używając wręcz niekiedy tak absurdalnych argumentów, jak ten, o którym przeczytałem, że nasze żądania dotyczące reparacji, odszkodowań są moralnie nieuprawnione” – powiedział premier. Z kolei brytyjski portal The Critic stwierdził, że „zadośćuczynienie, uznanie cierpienia czy przeprosiny ze strony agresorów nie zmażą tragicznych losów Polski”. „Historia Polski jest wyjątkowo cenna dla społeczności międzynarodowej” – ocenił portal i zwrócił uwagę, że publikacja raportu zbiega się z okolicznościami geopolitycznymi, w których Niemcy zajęły stosunkowo bierną postawę wobec Ukrainy, a bezpieczeństwo granic państwowych ponownie jest centralną kwestią w polityce europejskiej.

Naukowcy o reparacjach

Warto także zwrócić uwagę na komentarze naukowców

– nawet niemieckich – w tej sprawie. „Wypłata odszkodowań dla Polski za zbrodnie i zniszczenia to historyczny obowiązek Niemiec” – uważa prof. Stephan Lehnstaedt, historyk w Touro College w Berlinie. Niemiecki historyk i lekarz dr Karl Heinz Roth także jest zdania, że polskie roszczenia są w pełni uzasadnione. Lehnstaedt zaznaczył, że po pojawieniu się oficjalnych roszczeń rząd w Berlinie nie będzie mógł ich odrzucić z powodów moralnych. Dodał, że Niemcy nie mogą odpowiedzieć na roszczenia jałmużną, „w przeciwnym razie straciłyby wiarygodność”. Roth zwrócił z kolei uwagę, że roszczenia z tytułu reparacji nie ulegają przedawnieniu.

Jak zadziałała narracja opozycji

Rozpędzeni w swojej antypisowskiej narracji politycy opozycji początkowo komentowali, że kwestia reparacji od Niemiec jest już zamknięta, a nawet gdyby nie była, to nie dostaniemy od naszych zachodnich sąsiadów nawet grosza. Gdy jednak lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk stwierdził, że popiera roszczenia Polski, nawet najwięksi przeciwnicy raportu zaczęli mięknąć. Ale przekaz o rzekomo politycznym wykorzystaniu

przez PiS raportu poszedł w świat. Doskonałym przykładem na to, jakie szkody może wyrządzić taka narracja, jest rozmowa na temat reparacji w telewizji Al-Dżazira, której jednym z uczestników był dziennikarz Telewizji Polskiej Michał Rachoń. Wypowiadający się także w tym programie niemiecki profesor zarzucił polskiemu rządowi polityczną instrumentalizację tematu reparacji, który rzekomo ma być wykorzystywany przez partię rządzącą na potrzeby kampanii wyborczej. Dopytywany o to, na jakiej podstawie stwierdza, że reparacje są rzekomym instrumentem politycznym w rękach PiS, odpowiedział, że „to bardzo emocjonalna dyskusja, która wyskakuje za każdym razem, gdy populisci próbują ją instrumentalizować”. Stwierdził ponadto, że temat jest wyciągany przez polski rząd za każdym razem, gdy Polska „izoluje się” w Unii Europejskiej. Maximilian Hess z brytyjskiego Instytutu Badania Polityki Zagranicznej zaskoczył z kolei wypowiedzią o tym, że w „polskich obozach śmierci” życie tracili również Niemcy. Michał Rachoń po raz kolejny dosadnie tłumaczył rozmówcom, że obozy zagłady stworzone przez Niemców nie były polskie i powstały na terytoriach okupowanych przez Niemców.

Wyrządzone szkody trzeba naprawić

Polska delegacja zamierza podjąć temat reparacji wojennych i raportu o stratach poniesionych przez nasz kraj w Parlamencie Europejskim. W tej sprawie europosłowie PiS wydali oświadczenie. Po pierwsze – jak wskazali – długie doświadczenie w instytucjach unijnych pozwoliło im uświadomić sobie, jak nikła jest wiedza polityków innych krajów o rozmiarach zniszczeń dokonanych w Polsce przez Niemców, a po drugie wskazali, że sprawa niewypłaconych reparacji to szerszy problem europejski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8

KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ŻYCZENIA \ „Pragnę pogratulować pani wybitnego dorobku artystycznego, stanowiącego szczególnie cenny wkład w polską kulturę” – napisał prezydent Andrzej Duda, składając życzenia urodzinowe aktorce Teresie Budzisz-Krzyżanowskiej (80 lat). „Pani bogaty warsztat aktorski oraz wnikliwa i analityczna praca nad rolą doprowadzały zawsze do mistrzowskiego efektu końcowego” – pogratulował aktorce minister kultury Piotr Gliński.

47. FPFF \ Złote Lwy dla „The Silent Twins”, anglojęzycznego debiutu Agnieszki Smoczyńskiej

Rozdano nagrody festiwalu filmowego w Gdyni

Obraz „The Silent Twins” Agnieszki Smoczyńskiej został laureatem Złotych Lwów podczas sobotniej gali zamknięcia 47. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. W piątek z kolei poznaliśmy zdobywców nagród pozaregulaminowych. Wówczas tryumfował inny film dotyczący tematu emigracji – „Chleb i sól” w reżyserii Damiana Kocura.

Anna Krajkowska

The Silent Twins” to wizjonersko zrealizowana w oparciu o reportaż Marjorie Wallace opowieść o dwóch bliźniaczkach, które odmówiły komunikowania się ze światem i zbudowały własny mikrokosmos. Kiedy wraz z rodziną przeniosły się do Walii, jako jedyne czarnoskóre dzieci w otoczeniu zaczęły odczuwać dyskryminację ze strony rówieśników. „Od ponurej prowincji, która czarnym dziewczynom ma do zaoferowania głównie upokorzenia, »milczące bliźniaczki« uciekają w eksplodujące neonowymi kolorami, oprószone słonecznym blaskiem fantazje o pisarskiej sławie, romantycznej miłości i basenach pełnych pepsi-coli” – opisuje film dystrybutor.

W rolach głównych zobaczyć można znaną z „Czarnej Pantery” Letitię Wright oraz Tamarę Lawrance (serial „Mały topór”). Odbierając Złote Lwy podczas transmitowanej na antenie TVP Kultura gali zamknięcia festiwalu, Agnieszka Smoczyńska przyznała, że kiedy



Film „The Silent Twins” w reż. Agnieszki Smoczyńskiej pokazano premierowo na festiwalu w Cannes | fot. mat. pras./d

otrzymała propozycję zrealizowania „The Silent Twins”, początkowo nie mogła uwierzyć, że historia opisana w scenariuszu wydarzyła się naprawdę. Twórców filmu nagrodzono także w kategoriach „muzyka” (Zuzanna Wrońska i Marcin Macuk) i „scenografia” (Jagna Dobesz).

Platynowe Lwy za całokształt twórczości odebrał Filip Bajon, twórca blisko 40 filmów fabularnych i dokumentalnych, spektakli i se-

riali. Srebrne Lwy trafiły do „Filipa” Michała Kwiecińskiego. Akcja opowieści rozpoczyna się w 1941 r. w warszawskim getcie, a tytułowym bohaterem jest młody polski Żyd, który w trakcie strzelaniny traci swoją ukochaną i bliskich. Za ten film statuetki trafiły również do Michała Sobocińskiego (najlepsze zdjęcia) i Dariusza Krysiaka (charakteryzacja).

Podczas sobotniej gali wyróżniono kilkakrotnie produkcję „Orzeł. Ostatni pa-

trol”. Jacek Bławut otrzymał nagrodę za reżyserię, Radosław Ochńio i Michał Fojcik za dźwięk, a Bartłomiej Piasek i Piotr Wójcik za montaż tej produkcji. Za najlepszy scenariusz jury uznało „Subuka” autorstwa Jacka Łusińskiego i Szymona Augustyniaka, zaś za kostiumy doceniono Magdalenę Rutkiewicz-Luterek („Wesele”).

Za główną rolę kobiecą uhonorowano Dorotę Pomykałę za film „Kobieta na dachu” (reż. Anna Jadowska), a sta-

tuetka za najlepszą główną rolę męską trafiła do Piotra Trojana za film „Johnny” (reż. Daniel Jaroszek). Produkcja zdobyła także nagrodę publiczności. Za najlepsze role drugoplanowe w sobotę doceniono Małgorzatę Hajewską-Krzysztofik za film „Iluzja” (reż. Marta Minorowicz) i Grzegorza Przybyła za film „Strzępy” (reż. Beata Działowicz).

Statuetka za profesjonalny debiut aktorski przypadła Marcie Stalmierskiej za filmy „Johnny” i „Apokawixa”, a w kategorii „debiut reżyserski lub drugi film” nagrodę otrzymała Beata Działowicz za „Strzępy”. Z kolei Złoty Pazur za inne spojrzenie przypadł „Apokawiksie” Xawerego Żuławskiego.

W piątek poznaliśmy też laureatów Konkursu Filmów Krótkometrażowych oraz nagród pozaregulaminowych. Za najlepszy krótki metraż jury doceniło „Victorię” w reż. Karoliny Porcari. Cegłą, czyli główną nagrodą Niebyłego FPFF, uhonorowano „Odwet” w reż. Tomasza Zygadły. Złote Lwiątko im. Janusza Korczaka (nagrada dziecięcego jury) trafiła do produkcji „Detektyw Bruno” w reż. Magdaleny Nieć i Mariusza Paleja. Bursztynowe Lwy przyznawane dla filmu polskiego, który w ostatnim sezonie uzyskał najlepszy wynik frekwencyjny w kinach, powędrowały do „Dziewczyn z Dubaju” (reż. Maria Sadowska). Zdaniem akredytowanych na festiwalu dziennikarzy najlepszym filmem tegorocznego FPFF był „Chleb i sól” w reż. Damiana Kocura. Obraz ten doceniono też nagrodą Don Kichota oraz Jury Młodych.

Piękny świat Norblina

WYSTAWA \ Zasłynął jako dokumentalista powstania kościuszkowskiego i wydarzeń związanych z uchwaleniem Konstytucji 3 maja. Jego dzieła należą do najcenniejszych źródeł ikonograficznych epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej. 120 prac Jana Piotra Norblina można oglądać na poświęconej mu ekspozycji na Zamku Królewskim w Warszawie.

Z wykształcenia batalista, z zamiłowania rembrandtysta, z powołania dworsko-sielankowy dekorator – i właśnie te trzy cechy artysty znalazły idealne odzwierciedlenie na wystawie „Jan Piotr Norblin. Sentymentalny reporter”. Norblin to artysta, który wybornie dokumentował wydarzenia. Jego prace są lekkie i wprost

urzekają barwami i sposobem przedstawienia tematu – wszak malarz był znakomitym obserwatorem.

Nie sposób nie zachwycić się Norblinowskimi pejzażami Łazienek Królewskich. Jak podkreśla kuratorka wystawy Marta Zdańkowska, na ekspozycji można zobaczyć bardzo cenne, do tej pory nieprezentowane wizuali-



„Zabawa na Powązkach” Jana Piotra Norblina | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

zacje tego parku. W tej samej sali jest też znana sentymentalna kompozycja Norblina pt. „Odpust na Bielanych”. Z kolei ciekawość może wzbudzić obraz „Zabawa na

Powązkach” z 1787 r. Z tego płótna dowiadujemy się, jak w czasach artysty wyglądało miejsce, gdzie obecnie rozpościera się najsłynniejszy w stolicy cmentarz. Jest też

obraz, na którym widać targ przed kościołem św. Anny. Wystarczy wyjść z Zamku Królewskiego, by przekonać się, jak te okolice wyglądają dziś. Ile elementów wspólnych można zaobserwować?

Kolejnym aspektem, który podkreślili autorzy ekspozycji, jest fakt, że Norblin fascynował się Rembrandtem. Na wystawie wydzielono salę, gdzie wyraźnie widać wpływy holenderskiego mistrza na twórczość naszego nadwornego artysty (temat ten z pewnością rozwinie wkrótce na łamach „Codziennej” Jarosław Kossakowski). Za kilka dni na Zamku otwarta będzie wystawa Canaletta, dzięki której będzie można porównać z Norblinem także tego znakomitego wedytystę. Polecam.

.....
Anna Krajkowska

PREZYDENT PODPISAŁ DWIE WAŻNE USTAWY O WSPARCIU SAMORZĄDÓW ORAZ GOSPODARSTW DOMOWYCH

USTAWY \ Jeszcze w 2022 r. samorządy będą mogły otrzymać blisko 13,7 mld zł z dodatkowych wpływów z podatku PIT – przewiduje ustawa podpisana w sobotę przez prezydenta Andrzeja Dudę. Tego dnia prezydent podpisał też inną ustawę, która przewiduje obowiązkowe ograniczenie cen ciepła sieciowego przez wytwórców oraz dodatki dla gospodarstw domowych używających do ogrzewania drewna, pelletu, LPG lub oleju opałowego.

ROPA \ Czy niemiecka rafineria stanie się częścią sieci polskiego koncernu?

Przejęcie Schwedt przez Orlen to dobry pomysł

PKN Orlen jest podobno zainteresowany przejęciem rafinerii w niemieckim Schwedt. Koncern dotąd tego nie potwierdził ani temu nie zaprzeczył. – Pomysł wydaje się ciekawy z paru powodów, m.in. z kolejnego przyczółka w Unii wyrzucono by rosyjski Rosneft i zwiększyłoby się energetyczne bezpieczeństwo Polski i regionu – powiedział „Codziennej” Dawid Piekarz, wiceprezes Instytutu Staszica.

Jan Kamieniecki

Agencje Reuters i Bloomberg poinformowały, że PKN Orlen jest zainteresowany kontrolnym pakietem rafinerii w Schwedt, która do tej pory przerabiała wyłącznie ropę z Rosji i odpowiada za blisko 90 proc. dostaw paliw do Berlina. Reuters powołuje się na źródła w Berlinie i Warszawie. Ma to być element porozumienia dotyczącego dostaw ropy do Niemiec przez polski terminal naftowy w Gdańsku. Z 36 mln ton jego rocznej przepustowości 9 mln ton mogłoby posłużyć do dostaw dla rafinerii w Schwedt.

Rafineria w Schwedt należała do rosyjskiego Rosneftu, który kontrolował 12 proc. przemysłu rafineryjnego w Niemczech, ale rząd w Berlinie postanowił ją znacjonalizować. Wprowadził 14 września zarząd powierniczy do rafinerii i pozbawił w ten sposób Rosneft Deutschland większościowego pakietu akcji. Podobne rozwiązanie zastosował wcześniej wobec aktywów posiadanych w ich kraju przez Gazprom.



Czy Orlen przejmie rafinerię w niemieckim Schwedt? | fot. Twitter/d

PKN Orlen nie komentuje medialnych informacji o ewentualnym przejęciu rafinerii Schwedt. – O planowanych czy realizowanych projektach i inwestycjach spółka informuje za pomocą oficjalnych kanałów komunikacji w momencie podjęcia stosownych decyzji. Jednocześnie informujemy, że na bieżąco obserwujemy sytuację w regionie – oświadczył.

Czy polski koncern rzeczywiście jest zainteresowany rafinerią w Schwedt i ma szansę ją przejąć? – Orlen na

razie tej informacji nie potwierdził ani jej nie zaprzeczył, ale pomysł wydaje się ciekawy z paru powodów – powiedział „Gazecie Polskiej Codziennie” Dawid Piekarz, wiceprezes Instytutu Staszica.

Zwrócił uwagę, że rafinerie Schwedt i Leuna, należące dotychczas do rosyjskiego kapitału, są trojańskim koniem w Niemczech. – Na początku wojny w Ukrainie, gdy dyskutowano o sankcjach i odcięciu dostaw rosyjskiej ropy, stwierdzo-

no, że jeśli w obu tych rafineriach stanie produkcja, to całe wschodnie Niemcy będą bez paliwa – przypomniał ekspert.

– To jest sytuacja, w której dobrze byłoby, gdyby zamiast Rosjan rafinerię w Schwedt przejął koncern z zaprzyjaźnionego kraju, od dawna będącego w Unii Europejskiej, takiego jak Polska. To oznaczałoby zwiększenie energetycznego bezpieczeństwa w regionie, bo rosyjski koncern zostałby wyrzucony z kolejnego

przyczółka w Unii – wyjaśnił Piekarz.

Wiceszef Instytutu Staszica stwierdził, że inwestycja Orlenu w Schwedt może być ciekawa także z biznesowego punktu widzenia. – Orlen ma stacje paliwowe za Odrą, więc siłą rzeczy rafineria w Schwedt, która nie ma we wschodnich Niemczech konkurencji, dopełniałaby łańcuch wartości. Orlen sam produkowałby paliwo i sprzedawał na swoich stacjach – powiedział ekspert.

Piekarz uważa, że wprowadzenie aktywa rafineryjnego nie są w tej chwili w Europie popularne, ale w tym przypadku jest mowa o rafinerii w Niemczech, które są chemiczną potęgą. – Orlen w tej chwili najwięcej zarabia na chemii i petrochemii, więc po przejęciu mógłby rafinerię w Schwedt w ramach transformacji energetycznej trochę przestawić pod kątem petrochemii i produkcji czystej energii. Uważam, że byłby to całkiem sensowny interes – stwierdził.

Zapytany, czy Niemcy mogą się zdecydować na sprzedaż Orlenowi rafinerii w Schwedt, ekspert odpowiedział, że tak właśnie sądzi. – Pojawienie się informacji o rafinerii świadczy, że Niemcy chcieliby sprzedać te aktywa jakiemuś zaufanemu inwestorowi. Tak je odczytuję – wyjaśnił ekspert.

Jego zdaniem trzeba też pamiętać, że Orlen nie jest tylko polską firmą, ale o zasięgu regionalnym, bo ma rafinerie w Polsce, Litwie i Czechach. – Przejęcie Schwedt dopełniłoby budowę sieci w regionie. Wspólnie ze stacjami paliw w Niemczech powstałby cały łańcuch wartości, czyli zaopatrzenie w ropę, przetwórstwo i dystrybucja – podsumował Dawid Piekarz.

Będzie ciemniej na ulicach i w miejskich obiektach

ENERGIA \ W całej Polsce rozpocznie się program oszczędności energii, który potrwa – jak stwierdził premier – pewnie kilka kwartałów. Administracja rządowa i samorządowa jest zobowiązana do zmniejszenia zużycia prądu o 10 proc. od 1 października. Oszczędności na polskich drogach ogłosiły już GDDKiA, a także niektóre samorządy.

W związku z wysokimi kosztami energii elektrycznej w całej Polsce rozpocznie się program oszczędzania energii. – Zaczynamy od siebie – powiedział premier. Administracja publiczna, także administracja samorządowa, każda instytucja będzie musiała ograniczyć konsumpcję energii o 10 proc. i nie od 1 stycznia, ale już od 1 paź-

dziernika. Rząd przygotowuje odpowiednie wsparcie dla samorządów, aby jak najszybciej, jeszcze tej zimy przystąpić do realizacji tego programu, który potrwa – jak zapowiedział premier – pewnie kilka kwartałów.

Kolejnym krokiem jest wprowadzenie energooszczędnego oświetlenia zewnętrznego, ulicznego. Ma

ono być w taki sposób zmodernizowane, aby zużywało mniej energii. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podjęła już pierwsze działania zmierzające do wdrożenia oszczędności na drogach w maju. Zaczęła od wyłączenia iluminacji obiektów mostowych, oświetlenia ozdobnego. Jak zapewnia, nie ma to wpływu na bezpieczeń-

stwo użytkowników dróg, ale zmniejsza zużycie prądu.

Zweryfikowała działania wszystkich zegarów, które automatycznie włączają i wyłączają oświetlenie drogowe, aby latarnie nie świeciły niepotrzebnie o świcie i o zmierzchu. GDDKiA będzie też kontynuować wymianę starych energochłonnych lamp na nowoczesne lampy ledowe, które zużywają mniej prądu, są bardziej ekologiczne, tańsze w eksploatacji i kosztują mniej podatnika.

Także samorządy zaczęły ogłaszać działania oszczędnościowe. Samorząd Olsztyna wyłączył podświetlenie zabytkowych obiektów oraz miejskie fontanny. Gorzów Wielkopolski wyłączył odcinki oświetlenia ulicznego. Na razie jest sprawdzane, co możliwe jest do wykonania.

Także w Ostrowie Wielkopolskim będzie ciemniej na ulicach, ale też chłodniej w obiektach. O 70 proc. ograniczono moc oświetlenia ulicznego i drogowego. Miasto złożyło też wniosek do komisji bezpieczeństwa i ochrony środowiska o przeanalizowanie ograniczenia oświetlenia budynków użyteczności publicznej oraz dalszej redukcji oświetlenia ulicznego i drogowego w mieście.

Pilotażowy program wyłączenia oświetlenia ulicznego w godz. od 23 do 4 rano, który na razie ma potrwać miesiąc, wprowadza też np. gmina Kołbaskowo (woj. zachodniopomorskie). Na DK 13 będzie świeciła co trzecia lampa.

(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8 KULTURA

9-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



BANKI \ PKO Bank Polski jest niekwestionowanym liderem polskiego sektora bankowego, a wartość jego aktywów wynosi 429 mld zł. W I półroczu 2022 r. bank wypracował 1,8 mld zł zysku netto. Spółka obsługuje 11,5 mln klientów. Jest podstawowym dostawcą usług finansowych dla wszystkich segmentów klientów, osiągając najwyższe udziały w rynku depozytów, kredytów oraz w rynku funduszy inwestycyjnych osób fizycznych.



BANKOWOŚĆ \ INNOWACYJNE PRODUKTY I USŁUGI BANKOWE DLA FIRM I PRZEDSIĘBIORSTW

PKO Bank Polski – sprawdzony partner dla biznesu

PKO Bank Polski od lat stara się wspierać przedsiębiorców z różnych sektorów jako bank ich pierwszego wyboru i sprawdzony partner. Lider polskiego sektora bankowego oferuje klientom firmowym szeroki pakiet produktów bankowych, dostarcza też przedsiębiorcom nowoczesne rozwiązania, które ułatwiają im prowadzenie biznesu oraz wspierają rozwój ich firm.

PKO Bank Polski jako największy polski bank dla korporacji i biznesu wspiera znaczące dla polskiej gospodarki przedsięwzięcia inwestycyjne. Ale

PARTNER DODATKU



Bank Polski

bank oferuje także pomoc przedsiębiorcom rozpoczynającym działalność gospodarczą, proponując im wiele rozwiązań ułatwiających zarządzanie firmą. Przykładem jest możliwość rejestracji nowej firmy w CEIDG i otwarcie konta firmowego za pomocą jednego wniosku w aplikacji mobilnej lub serwisie banku, bez wizyty w urzędzie i oddziale.

Bank pomaga w prowadzeniu biznesu

PKO Bank Polski wspiera przedsiębiorców w pierwszych krokach prowadzenia biznesu przez osoby, które uruchamiają działalność gospodarczą. Daje przedsiębiorcom narzędzia, wiedzę i gotowe rozwiązania, wychodząc z założenia, że kto ma pomysł na biznes, ten najlepiej zna się na swojej działalności. Niemniej zu-

pełnie nowym wyzwaniem mogą być dla niego czynności i formalności związane z prowadzeniem firmy, księgowością czy e-commerce. Przedsiębiorcy posiadający firmowe konto w PKO Banku Polskim dostają możliwość korzystania z e-Księgowości, programu do fakturowania i samodzielnego prowadzenia księgowości online. Firmy mogą korzystać całkowicie online z prostej i szybkiej

usługi finansowania faktur. Mogą też umawiać się na spotkania z wideodoradcą i korzystać z asysty doradcy przy wypełnianiu wniosków w oddziale banku lub w siedzibie firmy.

Terminal płatniczy w smartfonie

PKO Bank Polski, który od lat jest liderem cyfryzacji usług bankowych w Polsce, stale wprowadza do oferty innowacyjne produkty



DLA POCZĄTKUJĄCYCH

POWERB@NK NA START \ Za pomocą jednego wniosku w aplikacji mobilnej lub serwisie banku można zarejestrować nową firmę w CEIDG i otworzyć konto firmowe, bez wizyty w urzędzie i oddziale.



WZMOCNIONE BEZPIECZEŃSTWO

LIKEPOS \ Nowoczesna aplikacja pozwalająca na bezpieczne przyjmowanie za pomocą smartfona lub tabletu płatności na dowolną kwotę, także taką, która ze względu na wartość transakcji wymaga autoryzacji przy użyciu PIN-u.



fot. Adobe Stock

**\\ PKO Bank Polski konsekwentnie realizuje politykę finansowania odnawialnych źródeł energii (OZE) i zwiększania zaangażowania w zieloną transformację polskiego systemu energetycznego. W 2021 r. bank zwiększył wartość zielonego finansowania o 83 proc. r/r, a jego udział w sumie bilansowej banku był 3,5-krotnie wyższy niż udział finansowania wysokoemisyjnego. Przewagę wśród projektów OZE mają farmy wiatrowe i fotowoltaiczne. **

i rozwiązania dla bankowości internetowej i mobilnej. We wrześniu bank udostępnił klientom firmowym aplikację mobilną LikePOS, która umożliwia przyjmowanie płatności zbliżeniowych na urządzeniach z systemem operacyjnym Android. Aplikację można zainstalować na smartfonie lub tablecie z systemem Android 8.1 lub wyższym, który obsługuje komunikację NFC. Aplikacja LikePOS gwarantuje najwyższy poziom bezpieczeństwa – otrzymała certyfikat PCI CPoC. – Stawiamy na pierwszym miejscu klienta, a oferowanie nowoczesnych i przyjaznych w codziennym użytkowaniu rozwiązań jest dla nas priorytetem. Dlatego jestem przekonany, że wielu przedsiębiorców będzie chętnie korzystało z aplikacji LikePOS, która zapewnia wygodę i bezpieczeństwo, a także pozwala przyjmować płatności bezgotówkowe w dowolnym miejscu i cza-

sie, na atrakcyjnych dla firmy warunkach finansowych – wskazuje Maciej Brzozowski, wiceprezes zarządu PKO Banku Polskiego.

Dostawcą rozwiązania dla klientów banku jest największy polski agent rozliczeniowy – spółka eService, której współwłaścicielem jest PKO Bank Polski. – Od ponad 20 lat dostarczamy klientom banku różnego rodzaju rozwiązania płatnicze, które na co dzień ułatwiają im prowadzenie biznesu oraz wspierają rozwój firmy. Teraz do tej stale rozwijanej i unowocześnianej oferty dodajemy innowacyjny produkt, będący odpowiedzią na oczekiwania rynku oraz wszystkich, którzy robiąc zakupy, płacą kartą bądź jej odpowiednikiem. LikePOS dzięki swojej wszechstronności, przyjazności oraz niskim kosztom użytkowania jest w stanie zapewnić każdemu przedsiębiorcy możliwość sprostania oczekiwaniom klientów

i ułatwia codzienne prowadzenie biznesu – podkreśla Joanna Seklecka, prezes zarządu eService.

Technologia gwarantująca najwyższe standardy bezpieczeństwa

LikePOS obsługuje transakcje realizowane za pomocą wszystkich popularnych metod płatności: zbliżeniowych kart płatniczych Visa oraz Mastercard, ich wirtualnych nośników, czyli płatności przy użyciu smartfonów i zegarków za pomocą Google Pay, Apple Pay, Garmin Pay, Xiaomi Pay, SwatchPAY! oraz BLIK-a zbliżeniowego. Dodatkowo umożliwia wysłanie potwierdzenia transakcji na adres e-mail użytkownika karty. Aplikacja pozwala na bezpieczne przyjmowanie za pomocą smartfona lub tabletu płatności na dowolną kwotę, także taką, która ze względu na wartość transakcji wymaga autoryzacji przy użyciu PIN-u. Jest to możliwe dzięki zastoso-

waniu technologii Visa – Tap to Phone (TTP), gwarantującej najwyższe standardy bezpieczeństwa, niezbędne dla procesowania transakcji z użyciem autoryzacji za pomocą PIN-u.

Aplikacja LikePOS przeszła gruntowny wielomiesięczny sprawdzian w postaci pilotażu przeprowadzonego m.in. na rynku czeskim. Uzyskane dzięki temu doświadczenia wskazują, że możliwość przyjmowania nielimitowanych kwotowo płatności autoryzowanych za pomocą kodu PIN znacznie zwiększa użyteczność tej aplikacji w porównaniu z innymi podobnymi rozwiązaniami dostępnymi na polskim rynku. Uniwersalność i prostota korzystania z aplikacji LikePOS sprawiają, że jest przydatnym narzędziem nie tylko w sprzedaży mobilnej czy sezonowej, lecz także wszędzie tam, gdzie potrzebne jest łatwe w obsłudze i tanie w użytkowaniu urządzenie umożliwiające płacenie kartą za dostarczone do odbiorcy towary lub usługi. Jego zalety mogą być szczególnie przydatne m.in. dla dostawców, kurierów czy taksówkarzy, a także dla przedsiębiorców obsługujących od kilku do kilkunastu klientów dziennie.

Nowa oferta depozytowa i kredytowa dla firm

Reagując na wzrost poziomu inflacji i kolejne decyzje Rady Polityki Pieniężnej o podniesieniu stóp procentowych, PKO Bank Polski przygotował nową ofertę depozytową dla firm i przedsiębiorstw. Klienci firmowi mogą np. otworzyć w serwisie iPKO lokatę progresywną na nowe środki. Oznacza to, że im dłużej firma utrzymuje lokatę, tym wyższe oprocentowanie otrzyma. Maksymalnie wyniesie ono 6 proc. w skali roku w przypadku zamknięcia lokaty w 9., 10., 11. lub 12. miesiącu jej trwania. Bank podniósł także oprocentowanie pozostałych lokat dostępnych online dla firm.

W przypadku wypłaty pieniędzy z lokaty w kolejnych miesiącach od jej otwarcia klient otrzyma odsetki naliczone za każdy dzień do czasu wypłaty, według stawki określonej dla miesiąca zamknięcia lokaty: 1.–4. miesiąc – 2 proc. w skali roku, 5.–8. miesiąc – 4 proc., 9.–12. miesiąc – 6 proc. Klient firmowy może mieć jedną lokatę tego typu w danym momencie. Lokatę można otworzyć w serwisie iPKO. Maksymalna kwota lokaty wynosi 100 tys. zł.

Bank podwyższył także oprocentowanie lokat standardowych dostępnych dla firm i przedsiębiorstw w serwisach iPKO i iPKO biznes. Różne terminy lokat – od jednego miesiąca do roku – umożliwiają dopasowanie do indywidualnych potrzeb klienta firmowego i pozwalają bezpiecznie zagospodarować nadwyżki finansowe.

Kredyty dla firm, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych na cele ekologiczne

PKO Bank Polski konsekwentnie realizuje politykę finansowania odnawialnych źródeł energii (OZE) i zwiększania zaangażowania w zieloną transformację polskiego systemu energetycznego. W 2021 r. bank zwiększył wartość zielonego finansowania o 83 proc. r/r, a jego udział w sumie bilansowej banku był 3,5-krotnie wyższy niż udział finansowania wysokoemisyjnego. Przewagę wśród projektów OZE mają farmy wiatrowe i fotowoltaiczne.

Firmy zainteresowane inwestycjami ekologicznymi, np. zakupem i montażem paneli fotowoltaicznych, wiatraków, biogazowni, magazynowaniem energii czy zakupem samochodów osobowych i dostawczych z napędem elektrycznym, hybrydowym, wodorowym i na paliwo LNG/CNG, mogą obecnie skorzystać z oferty finansowania w ramach Promocji EKO, dzięki której bank udzieli finansowania na te cele bez prowizji. Kredyty o wartości do 1 mln zł są objęte szybką decyzją. Maksymalna kwota kredytu jest uzależniona od wysokości przedsięwzięcia inwestycyjnego, wkładu własnego oraz zdolności kredytowej firmy. Promocja EKO obejmuje również wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe, które będą chciały np. sfinansować modernizację czy remont swoich nieruchomości. Dla tych transakcji okres kredytowania może trwać do 20 lat.

PKO Bank Polski jest niekwestionowanym liderem polskiego sektora bankowego, a wartość jego aktywów wynosi 429 mld zł. W I półroczu 2022 r. bank wypracował 1,8 mld zł zysku netto. Spółka obsługuje 11,5 mln klientów. Jest podstawowym dostawcą usług finansowych dla wszystkich segmentów klientów, osiągając najwyższe udziały w rynku depozytów, kredytów oraz w rynku funduszy inwestycyjnych osób fizycznych.



fol. Wikipedia/d

W EUROPIE I NA BLISKIM WSCHODZIE

SAMOLOTY \ Myśliwce Eurofighter Typhoon są w wyposażeniu czterech państw nатовskich: Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec i Hiszpanii. Są też eksploatowane przez Arabię Saudyjską, Austrię, a także Oman.

TAJFUNY OBECNIE – WYWIAD \ Z COSTANTINO PANVINIM ROSATIM, wiceprezesem ds. marketingu w konsorcjum Eurofighter, dywizji lotniczej Leonardo, oraz MARCO LUPO, prezesem Leonardo Poland, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Polsce potrzebny jest myśliwiec przewagi powietrznej

Obecnie cztery eurofightery Sił Powietrznych Włoch realizują misję NATO „Air Shielding” w trybie stanu podwyższonej gotowości z 22 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku. Eurofighter dysponuje zarówno dobrym przyspieszeniem, prędkością, siłą ognia, możliwością operowania na wysokim pułapie oraz zwinnością, co umożliwia mu reagowanie na zagrożenia. Dzięki tym osiągom myśliwiec wykorzystywany jest z powodzeniem do wywalczenia i utrzymania pełnej dominacji i kontroli nad przestrzenią powietrzną. A jeśli panujesz na niebie, kontrolujesz również to, co się dzieje na ziemi.

Czy rzeczywiście Siły Powietrzne po zakupie F-35, FA-50 oraz eksploatowanych F-16 potrzebują kolejnego myśliwca?

Inspektorat Sił Powietrznych wyraził potrzebę wprowadzenia do służby myśliwca przewagi powietrznej. Jako Leonardo wychodzimy z propozycją Eurofightera. Określone zadania lotnictwa wojskowego wymagają wprowadzenia do służby odpowiednich platform. W przypadku Włoch i Wielkiej Brytanii kraje te dysponują myśliwcami Eurofighter oraz F-35, zaś USA mają do dyspozycji F-35 oraz F-22. Ważne jest, aby mieć różne typy myśliwców – wielozadaniowe oraz przewagi powietrznej. Myśliwce F-35 realizują m.in. zadania obeszładnienia oraz niszczenia wrogich systemów obrony powietrznej. F-22, jak i eurofighter wykorzystywane są do wywalczenia i utrzymania pełnej dominacji i kontroli nad przestrzenią powietrzną. Jeśli panuje się na niebie, kontroluje się to, co się dzieje na ziemi. Tutaj nie ma rozwiązań kompromisowych. Rosja pracuje obecnie nad Su-57, który będzie poważnym wyzwaniem. Do przeciwdziałania takim zagrożeniom świetnie nadaje się właśnie Eurofighter Typhoon.

Jak będzie wyglądał dalszy rozwój platformy, której początki sięgają lat 90. XX w.?

Na początek pewne wyjaśnienie: wymagania dla myśliwca Eurofighter zostały wyznaczone w 1992 r., natomiast dla F-22 – kilka miesięcy później, w 1993 r., zaś dla F-35 – w 1995 r. Inną historią są F-15 i F-16, dla których wymagania sformułowano w latach 60. Generacje w przypadku samolotów to tylko etykiety, a najważniejsze są zadania, jakie mogą wykonywać. Mimo zakończenia zimnej wojny wiedzieliśmy, że utrzymanie przewagi powietrznej jest



Od prawej: Constantino Pardini Rosati, Marco Lupo | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

kluczowe, biorąc pod uwagę, że scenariusze zagrożeń w tamtym czasie były nieprzewidywalne. Dlatego stworzono myśliwiec przewagi powietrznej Eurofighter Typhoon, który ciągle jest ulepszany wraz z rozwojem technologicznym. Obecnie mamy do czynienia z Transche 5, który dysponuje radarem E-Scan, ulepszonym systemem samoobrony Leonardo Preatorian DASS oraz zmodernizowanym interfejsem człowiek-maszyna. Radar E-Scan może wykrywać cele na dużych dystansach oraz wielu pasmach częstotliwości, co ułatwia znalezienie wrogoego celu. Za sprawą rotującej anteny powiększa się przestrzeń, w której jest w stanie znaleźć zagrożenie. W razie konieczności wystrzeliwane są pociski powietrze-powietrze Meteor, które dzięki radarowi utrzymują swoją celność.

Kombinacja zintegrowanych czujników, nowych możliwości przetwarzania komputerowego w połączeniu ze sztuczną inteligencją oraz koncepcją Digital Stealth i dużą wydajnością stawiają samolot Eurofighter Typhoon

najwyżej, jeśli chodzi o przewagę powietrzną. Program Eurofighter jest wciąż rozwijany – z niego czerpią potężne siły powietrzne Europy.

Jak wyglądałyby udział polskiego przemysłu zbrojeniowego w realizacji zamówienia oraz serwis i utrzymanie maszyn?

Jeśli Polska zdecyduje się na zakup eurofighterów, to jednocześnie stanie się partnerem w programie. Każde z państw kupujących te myśliwce jest w stanie niezależnie wspierać i utrzymywać samoloty, aby były one zdolne do realizacji misji.

Każda kluczowa firma, która znajduje się w łańcuchu dostaw Eurofightera, jest już na stałe obecna w Polsce, co znacznie zwiększa możliwości dostaw i współpracy. Pilne zapotrzebowanie na części zamienne do utrzymania floty może zostać zaspokojone już dziś dzięki obecności tych firm w Polsce i bliskości całego łańcucha dostaw Eurofightera – począwszy od firmy Leonardo, która dostarcza kluczowe komponenty do tego samolotu: 36 proc. całego programu Eurofighter i aż 60 proc. elektroniki.

Jakie korzyści będzie miał przemysł zbrojeniowy ze współpracy z konsorcjum Eurofighter?

Należy podkreślić, że program Eurofighter wykazał, iż 1 euro z zainwestowanych środków wygenerowało 4,5 euro. Spodziewamy się, że co najmniej 50 proc. wymaganej inwestycji zakupowej pozostanie w Polsce, jak uczy doświadczenie, a dalszy zwrot będzie generowany z podobnym efektem spillover (efekt zewnętrzny inwestycji), jaki osiągnęliśmy we wszystkich krajach partnerskich Eurofightera.

Rozwój inżynierii lotniczej prowadzi do opracowania nowych technologii, co jedynie wzmacnia gospodarkę i zwiększa jej innowacyjność. To nie jest tylko sprzedaż produktu, jakim jest myśliwiec, to także współpraca z polskim przemysłem zbrojeniowym. Eurofighter jest największym programem współpracy zbrojeniowej na świecie, w który zaangażowanych jest 100 tys. osób z 400 firm – dostawców pierwszego poziomu – i te liczby się zwiększają. Innym dobrym przykładem jest współpraca Leonardo

z firmą Embraer, co pomogło w rozwoju tej firmy, z którą jednocześnie pracowaliśmy nad lekkim samolotem szturmowym International AMX. Polski przemysł może iść podobną drogą. Obecność w programie Eurofighter to również możliwość dzielenia się pomysłami i nowymi rozwiązaniami. Jeśli chcielibyśmy opracować system ostrzegania przed bronią laserową, moglibyśmy podzielić koszty rozwoju tych technologii, na czym wszyscy w programie skorzystają. Istotą tego partnerskiego programu jest wzmocnienie krajowego przemysłu i w konsekwencji zaplecza technicznego oraz bazy logistycznej. Co ważne, program jest zarządzany w taki sposób, aby czerpać korzyści przemysłowe również z dywersyfikacji produkcji, w tym poprzez włączenie krajowego przemysłu i łańcucha dostaw, co jest gwarantem bezpieczeństwa logistycznego i czasu dostaw.

Jeśli kontrakt na eurofightery zostałby podpisany w tym roku, to kiedy możemy się spodziewać dostarczenia pierwszych maszyn?

Zacznę od tego, że samoloty Eurofighter już teraz są w Polsce i realizują zadania w ramach misji NATO „Air Shielding”. Pierwsze własne eurofightery Polska może otrzymać w terminie zbliżonym do dostaw samolotów F-35. Do tego czasu powstałaby w Polsce odpowiednia infrastruktura, w tym serwisowa, a piloci i obsługa zostaliby wyszkoleni, także z użyciem symulatorów. Co więcej, potencjalne tymczasowe rozwiązania mogą być brane pod uwagę w ramach porozumień, aby zapewnić jak najszybciej wydajną platformę przewagi powietrznej.

Eurofightery, jak udowadnia rotacyjna obecność tych samolotów na wschodniej flance NATO, to dzisiaj potężna siła odstraszająca, a w razie konfliktu pokaźna flota samolotów, które zapewnią utrzymanie przewagi powietrznej nad polskim niebem. Rozbudowa własnej floty eurofighterów zwiększa bezpieczeństwo i suwerenność.

Więcej, szybciej, lepiej!

Z APLIKACJĄ **ORLEN VITAY** ZAWSZE ZYSKUJESZ!



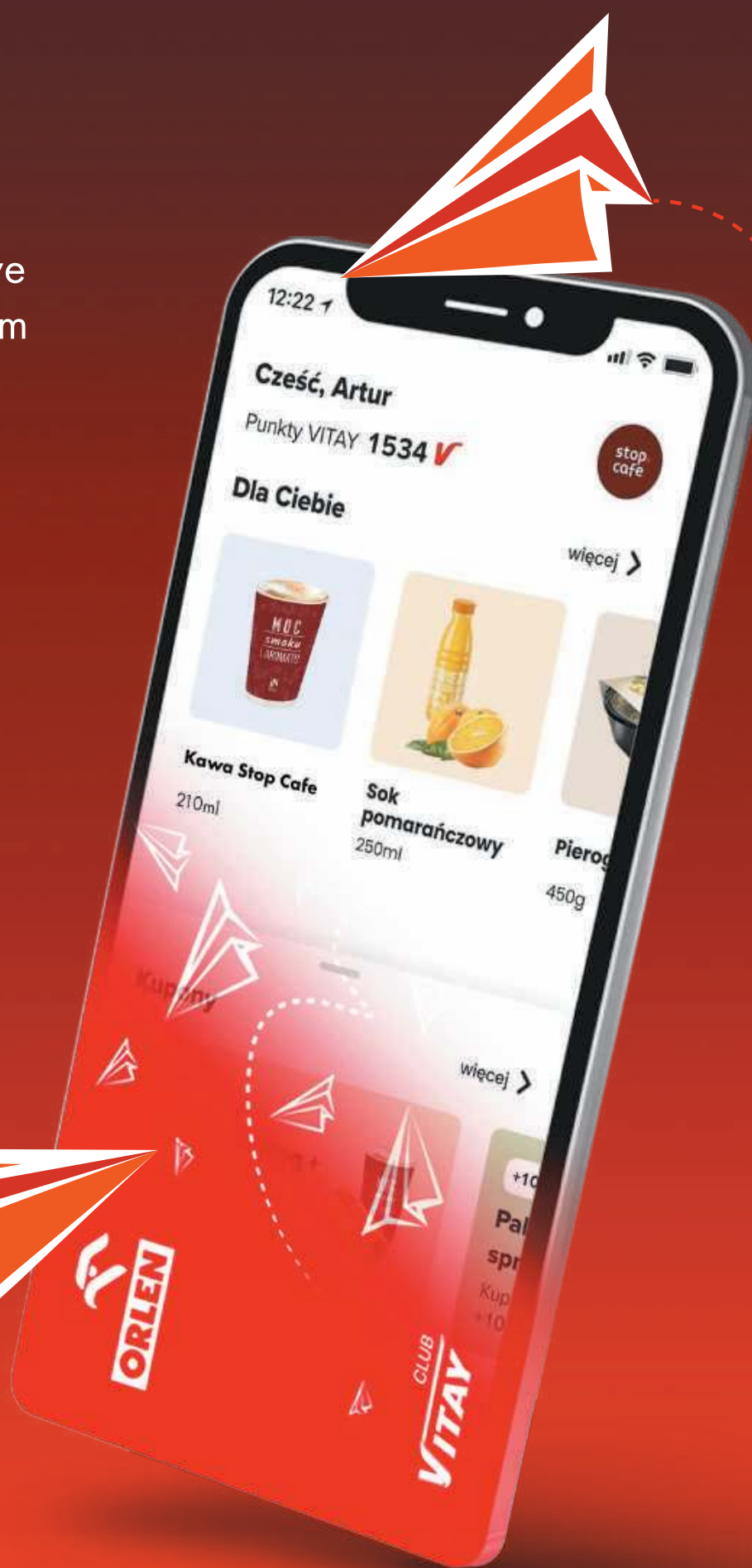
Ekstrapunkty i dodatkowe rabaty dzięki atrakcyjnym kuponom w aplikacji.



Mobilne płatności bez podchodzenia do kasy.



Wirtualna karta VITAY zawsze w zasięgu ręki.



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację **ORLEN VITAY**



fol. Wikipedia/d

Edmund Burke

(1729–1797) irlandzki filozof i polityk, twórca nowoczesnego konserwatyzmu, krytyk rewolucji francuskiej

„Spodobało się Opatrzności pozostawić nas w stanie ciągłych zmian. Jest jedna i tylko jedna rzecz, która opiera się wszelkim zmianom, ta, która istniała przed stworzeniem świata i przetrwa ten świat – sprawiedliwość.”

WYWIAD \

O pracach nad raportem o stratach wojennych Warszawy oraz o raporcie Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej z JÓZEFEM MENESEM, członkiem Rady Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego, byłym sekretarzem Zespołu ds. Strat Wojennych Warszawy przy Prezydencie Warszawy Lechu Kaczyńskim, rozmawia GRZEGORZ WSZOŁEK



fol. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI/FOTONEWS/Forum

Polska nie zrzekła się prawa do reparacji

Nie wystosowano noty dyplomatycznej do władz NRD. Decyzja o zrzeczeniu się praw do reparacji została ogłoszona kilka dni wcześniej w Moskwie, przy mocnych staraniach premiera NRD Otto Grotewohla. Nigdy notatka Bieruta nie została opublikowana w „Monitorze Polskim” czy „Dzienniku Ustaw”. Nawet w latach 50. procedury obiegu rozporządzeń, uchwał czy ustaw działały. A w tym wypadku nie spełniono takiego warunku. Wreszcie, to Rada Państwa PRL byłaby uprawniona do podjęcia decyzji o zrzeczeniu się reparacji, a nie Rada Ministrów.

Nim przedyskutujemy temat raportu ds. strat wojennych, chciałem wrócić do zapomnianej kwestii sprzed blisko dwudziestu lat. Prezydent Warszawy Lech Kaczyński powołał zespół ds. oszacowania zniszczeń Warszawy, w którym Pan pracował. Czy tamto opracowanie posłużyło autorom raportu zespołu parlamentarnego?

Wspomniany raport ws. warszawskich strat wojennych był reakcją na wystąpienia niemieckich ziomkostw pod przewodnictwem Eriki Steinbach. Pojawiły

się zapowiedzi kierowania przez tzw. wysiedlonych pozwów sądowych przeciwko polskim właścicielom nieruchomości. Pan prezydent Lech Kaczyński uznał, że w imię polskiej racji stanu konieczna jest stanowcza reakcja ze strony instytucji państwa. Otrzymałem polecenie zbadania, czy istnieją w archiwach jakiegokolwiek materiały mogące posłużyć do wykonania wyliczeń strat. Przez dwa miesiące prowadziłem kwerendę i okazało się, że

pozostała obszerna dokumentacja sporządzona po wojnie – zapomniana przez dziesiątki lat. Pan prof. Lech Kaczyński uznał, że istnieją podstawy do opracowania raportu na temat strat wojennych w stolicy wynikających z niemieckiej agresji, i wiosną 2004 r. powołał zespół ekspertów, którzy otrzymali zadanie wyliczenia strat w różnych dziedzinach. Dysponowaliśmy przede wszystkim obszernym opracowaniem Biura Odszkodowań Wo-

jennych na temat zniszczeń całego kraju oraz materiałami dotyczącymi odbudowy stolicy. W naszym raporcie wyłączone zostały straty demograficzne, ograniczyliśmy się tylko do materialnych – to podstawowa różnica między zakresem prac naukowców z zespołu parlamentarnego pośła Arkadiusza Mularczyka a tematyką przeanalizowaną w czasie prezydentury Lecha Kaczyńskiego w Warszawie. Zespół warszawski pracował od maja 2004 r.

do października 2005 r., nie mając możliwości działania po zmianie władz stolicy, także zabrakło czasu na dalsze badania.

Straty wojenne w mieście określiliśmy na 22 mld zł z 1939 r. W ślad Warszawy poszły też inne miasta, które oszacowały własne straty będące następstwem II wojny światowej. W pewnych fragmentach w raporcie o stratach kraju zaprezentowanym 1 września tego roku na Zamku Królewskim znalazły się odniesienia do danych zawartych w książce zaprezentowanej przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Muzeum Powstania Warszawskiego 5 października 2005 r., w rocznicę defilady Wehrmachtu w stolicy, którą obserwował Adolf Hitler. Najważniejsze, że inicjatywa prof. Lecha Kaczyńskiego doczekała się kontynuacji w wymiarze krajowym.

Prezydent Kaczyński był wyśmiewany za rachunek wystawiony Niemcom. Sprawa też nie ruszyła dalej.



fot. Facebook/d

o. Leon Knabit

(ur. 1929 r.) polski benedyktyn, w latach 2001–2002 przeor opactwa w Tyńcu, publicysta

W Piśmie Świętym jest aż zatrząsienie napomnień, że za to, co się zrobiło złego, kara (czyli konsekwencja) musi zostać wymierzona. Nie może być tak, że jeden drugiemu przebaczy i wszystko jest OK. Papież przebaczył Ali Ağcy, ale absolutnie palcem nie kiwnął, żeby go wyciągnąć z więzienia.

niemiecki i wysłać go tamtejszym dziennikarzom i naukowcom, ale zrezygnowano z tego pomysłu po zmianie władzy w Warszawie.

Jak Państwo oszacowali wówczas powojenne straty w Warszawie? Na podstawie podobnej metodologii, co w raporcie zespołu parlamentarnego, wyłączając demografię?

Eksperci np. dokonali wyceny wartości 1 m sześć. kubatury zabudowy – z uwzględnieniem wyposażenia budynków. Potem, metodą odtworzeniową, starano się określić wartość 1 m sześć. danego rodzaju zabudowy w 2005 r. Przeliczyliśmy ówczesne złotówki na dolary USA według kursu z 1939 r., następnie zastosowaliśmy wskaźnik waloryzacji oddający wartości jednego dolara z 1939 r. w dolarach na 2005 r., a następnie przeliczono te liczby na złotówki. Analogiczne wyliczenia na rok 2021 przeprowadzono w zaprezentowanym

potwierdzał zrzeczenie się Polski z dochodzenia reparacji od Niemiec. Dokument złożony w ONZ w 1969 r. zawierał żądanie rządu PRL wypłaty odszkodowań dla polskich ofiar wojny. Przypominano, że zbrodnie ludobójstwa nie ulegają przedawnieniu, a agresor po przegranej wojnie wypłaca reparacje zwycięzcom i ofiarom jednocześnie. Notatka Bieruta jest de facto komunikatem prasowym, pisanym w niedzielę o g. 19.30, a pół godziny później opublikowanym w PAP.

Dlaczego oświadczenie Bieruta było ułomne prawnie?

Zawierało pewną deklarację polityczną, ale nie spełniało wymagań formalnych uchwały. W posiedzeniu Rady Ministrów rzekomo brało udział 35 osób. Nikt nie podpisał listy obecności. Udało mi się kiedyś porozmawiać z sekretarzem Bieruta, panem Kazimierzem Mijalem. On wiedział abso-

stosunków z innymi Państwami”.

Takich uchybień i braków jest wiele. Moim zdaniem dokument Bieruta nie wszedł skutecznie do obiegu prawnego w kraju. Nie brakuje jednak i takich głosów, o których Pan wspomniał, że notatka premiera PRL wystarczy do zrzeczenia się reparacji przez Polskę.

Raport, w którym oszacowano straty wojenne Polski na 6 bln 200 mld zł, jest ostateczny czy będzie jeszcze dopracowywany?

Uważam, że nastąpi kontynuacja prac nad raportem. Będą podejmowane nowe tematy ogólne lub szczegółowe. Dla prowadzenia całościowych i wieloletnich badań został powołany Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego. Niewykluczone, że pojawi się grono ekspertów, którzy w analogiczny sposób wyliczą szkody wyrządzone przez Związek Sowiecki. Wymaga to jednak czasu i wni-

cego ZSRS. Sądzę, że tylko po demokratycznych przemianach w Rosji będzie możliwy dialog. Może po słowie chcieli zamanifestować swoją determinację, ale realnie biorąc, jest to przedwczesne. Walka na dwa fronty nigdy nie była racjonalna. Niemcy to państwo demokratyczne, a Federacja Rosyjska jest państwem prowadzącym wojnę z wolnym światem. Jak można dyskutować o prawie, wartościach i zadośćuczynieniu z dyktatorem? Poza tym rodzi się pytanie: czy podnoszenie sprawy reparacji od Rosji nie osłabi pozycji negocjacyjnej Polski wobec Niemiec?

Z kolei strona niemiecka przekonuje, że kwestia reparacji jest już od dawna rozstrzygnięta i nie ma możliwości wypłaty odszkodowań. Podkreśla przy tym moralną odpowiedzialność za zbrodnie na Polakach, a wszystko to w tonie pojednania polsko-niemieckiego po 1989 r.

Nic dziwnego, że kanclerz niemiecki twierdzi, iż w wymiarze finansowym wszystko jest uregulowane. Taki jest interes Niemiec. Jeśli jednak zbrodniarz przyznaje się do win i przeprasza, powinien uznać nie tylko moralną odpowiedzialność. Dokładnie tak, jak w życiu codziennym: jeśli ktoś popełnia przestępstwo, ponosi często koszty materialne w ramach zadośćuczynienia. W przypadku Niemiec nic takiego – w relacji do wartości spowodowanych strat – nie miało miejsca.

Nie było naszym zamiarem wystawianie rachunku w sensie noty dyplomatycznej, gdyż leży to w kompetencjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przede wszystkim nie zbadaliśmy wówczas wszystkich strat, jakie poniosła stolica. Jak mówiłem, była to błyskawiczna reakcja prof. Lecha Kaczyńskiego na agresywne wystąpienia Związku Wypędzonych w Niemczech. Przypominam sobie jednak, że raport z 2005 r. rozpowszechniano w szkołach, na uczelniach, w bibliotekach publicznych, wśród powstańców warszawskich. Przekazano go również ambasadzie niemieckiej. Około 60 proc. społeczeństwa akceptowało nasze działania. Krytyka była motywowana względami politycznymi, a przejawiała się zarzutem, że publikacja raportu popsuje relacje polsko-niemieckie. Nie przypominam sobie, żeby ktokolwiek wskazał na błędy merytoryczne w materiale. Chcieliśmy przetłumaczyć publikację na język

raportu ds. strat wojennych kraju. W nowym raporcie wskazano jeszcze inne metody wyliczenia strat wojennych kraju, np. według kosztów utrzymania, złota, wynagrodzeń czy PKB.

Czy Polska zrzekła się reparacji od Niemiec? Zdania w tej kwestii są mocno podzielone. Zwolennicy takiego poglądu wskazują na decyzję Bolesława Bieruta z 1953 r. i zamkniętą drogę prawną, choć pozostawałaby jeszcze ta polityczna. Z kolei Pan odnalazł dokument notyfikowany przez rząd polski w ONZ z 1969 r., z którego wynika, że PRL nie zrzekło się zadośćuczynienia od Niemiec.

W 2005 r. starałem się znaleźć ten dokument. Zwracałem się z prośbą o jego udostępnienie do Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, polskiego przedstawicielstwa przy ONZ oraz MSZ. Wszystkie instytucje odpowiedziały, że nie mają tego dokumentu w swoich zasobach. Udało się go uzyskać dopiero trzy lata temu. I tak jak przewidywałem, nieprawdą jest, aby

lutnie wszystko o tym, co się dzieje w rządzie PRL. Powiedział mi, że nie przypomina sobie posiedzenia Rady Ministrów w sprawie reparacji. Ponadto nie wystosowano noty dyplomatycznej do władz NRD. Decyzja o zrzeczeniu się praw do reparacji została ogłoszona kilka dni wcześniej w Moskwie, przy mocnych staraniach premiera NRD Ottona Grote Wohla. Nigdy notatka Bieruta nie została opublikowana w „Monitorze Polskim” czy „Dzienniku Ustaw”. Nawet w latach 50. procedury obiegu rozporządzeń, uchwał czy ustaw działały. A w tym wypadku nie spełniono takiego warunku. Wreszcie, to Rada Państwa PRL byłaby uprawniona do podjęcia decyzji o zrzeczeniu się reparacji, a nie Rada Ministrów. Art. 25 ust. 7 konstytucji z 1952 r. stwierdza: „Rada Państwa ratyfikuje i wypowiada umowy międzynarodowe”. Odnośnie do Rady Ministrów w art. 32 ust. 9 zapisano jedynie: „Rada Ministrów sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie

kliwych badań. Chciałbym jedną rzecz wyraźnie zaznaczyć – naukowcy, którzy kilka lat życia poświęcili na napisanie raportu ws. polskich strat wojennych spowodowanych przez Niemcy, byli niezależni od polityków. Są to osoby, które łączył jeden cel: działanie dla polskiej racji stanu poprzez prace badawcze prowadzone zgodnie z zasadami etyki naukowca i przy pełnej niezależności badań.

Posłowie PiS, Koalicji Obywatelskiej i PSL przygotowali własne uchwały sejmowe z żądaniem reparacji nie tylko od Niemiec, lecz także Rosji. Przeszła wersja przygotowana przez rządzących z poprawką Arkadiusza Mularczyka. Czy to w ogóle możliwe do uzyskania, skoro Związek Sowiecki był w gronie zwycięskich państw po II wojnie światowej, a reparacje wypłacają strony przegrane?

Dziś istnieją silne podstawy prawne i moralne poparte obszerną dokumentacją w przypadku Niemiec. Obecnie nie mamy analogicznego raportu dotyczą-

Badalem dokładnie rok 1953, gdyż przeciwnicy reparacji dotychczas odwoływali się przede wszystkim do deklaracji Bieruta. Dopiero teraz, kiedy powstały uzasadnione wątpliwości, czy jest ona skuteczna prawnie, przywołują oni inne dokumenty, jak np. układ 2+4 oraz ten Polska–Niemcy z 1991 r. Jednak nie ma w nich bezpośrednich wzmianek o zrzeczeniu się przez Polskę prawa do reparacji. Nic dziwnego, że kanclerz niemiecki twierdzi, iż w wymiarze finansowym wszystko jest uregulowane. Taki jest interes Niemiec. Jeśli jednak zbrodniarz przyznaje się do win i przeprasza, powinien uznać nie tylko moralną odpowiedzialność. Dokładnie tak, jak w życiu codziennym: jeśli ktoś popełnia przestępstwo, ponosi często koszty materialne w ramach zadośćuczynienia. W przypadku Niemiec nic takiego – w relacji do wartości spowodowanych strat – nie miało miejsca.



FELIETON \ Po spotkaniu w Poczdamie

A Scholz wiedział, nie powiedział, a to było tak...

Trudna sztuka interpretacji dzieli czasem nie tylko tych, którzy próbują odczytać sens dzieła sztuki, lecz także polityków i komentatorów politycznych. Tak też się stało w wypadku wypowiedzi kanclerza Olafa Scholza o nienaruszalności granic Polski.



Tomasz Łysiak

O sztuce interpretacji tekstu najlepiej wiedzą aktorzy i reżyserzy teatralni. To oni częstokroć dostają do rąk słynne dzieła wielkiej literatury dramatycznej i zaczynają je interpretować. Praca nad każdą inscenizacją zaczyna się więc od próby czytanej, w trakcie której dokonuje się z jednej strony analizy sensu tekstów, które mają wypowiedzieć aktorzy, a z drugiej wyboru sposobu ich interpretacji. Już na studiach adepci sztuki aktorskiej dowiadują się, że właściwie każdemu słowu czy zdaniu można nadać inny sens – inaczej je artykułując, akcentując czy wybierając sposób przeprowadzenia inscenizacji danej sceny, dodania ruchu i gestu, tworzących konteksty.

Gdy Romeo powie – „Jak cudowna jest miłość skoro cień miłości, tyle bogactwa niesie i tyle radości” – z pewnością uznamy, że kocha. Ale gdyby to samo zdanie padło z ust aktora np. uśmiechającego się cynicznie – doszlibyśmy do wniosku, że udaje, że sło-

wa nie niosą faktycznego sensu. A znowuż gdyby kilka metrów za nim stał żołnierz, który mierzy do niego z karabinu, by mówił to,

dzimy tylko proste... „kocham cię”!

Odnoszę wrażenie, iż rzecz podobna ma miejsce w kwestii poczdamskiej

nistyczne zmiany granic”. Otóż gdy wziąć słowa literalnie, interpretować je „po literze” – mogą się wydawać przyjaznym za-

\\ „Raz na zawsze jest ustalona granica Niemiec i Polski po setkach lat historii i nie chciałbym, żeby jacyś ludzie szperali w książkach historycznych, żeby wprowadzić rewizjonistyczne zmiany granic”. Otóż gdy wziąć słowa literalnie, interpretować je „po literze” – mogą się wydawać przyjaznym zapewnieniem o dobrych intencjach. Jednak w istocie mogą być swego rodzaju ukrytą groźbą. \\

co mówi – kontekst pokaże, że ktoś go zmusza do takiej właśnie wypowiedzi. Można tak interpretację zwykłego „kocham” rozciągnąć na kilka odległych obszarów znaczeniowych. Może znaczyć „nienawidzę”, „boję się”, „odczuwam zagrożenie” etc. A na kartce wi-

wypowiedzi kanclerza Olafa Scholza, który powiedział do Donalda Tuska: „Raz na zawsze jest ustalona granica Niemiec i Polski po setkach lat historii i nie chciałbym, żeby jacyś ludzie szperali w książkach historycznych, żeby wprowadzić rewizjo-

pewnieniem o dobrych intencjach. Jednak w istocie mogą być swego rodzaju ukrytą groźbą. Można je jako groźbę zinterpretować, gdyż po prostu w ogóle stanowią przywołanie kwestii granic w dyspucie, która z granicami nie ma nic wspólnego (zmiany

terytorialne po wojnie nie były przecież reparacjami). To groźba zawieszona, nie-dopowiedziana, schowana pod czymś, co na pierwszy rzut oka może się zdawać wręcz pozytywnym sygnałem. Dlatego też takie są rozbieżności w interpretacjach. Kto przeczyta „po literze”, zobaczy zwykle „kocham cię”, a kto widzi jakiś kontekst głębszy, niewypowiedziany, będzie miał wrażenie, że znaczy to coś innego, że podsuwa temat, który „mógłby być w agendzie, a nie jest, bądźcie więc wdzięczni, że go nie ma”.

Psychologiczny efekt takiej groźby przez „zawieszenie jej w powietrzu” występuje na przykład w brydżu. Gracz świadomy, że przeciwnik ma jakąś kartę, której mógłby użyć, a jej nie używa, lecz ona jest trzymana gdzieś w zanzardzie, powoduje, że znajduje się w problemie. Groźba samego istnienia czegoś, co mogłoby zagrażać – już stanowi przymus dla gracza, stawia go w niekomfortowej sytuacji w rozgrywce.

Czy takim asem trzymanym w talii kart nie stała się – jakże przyjazna pozornie, a wręcz zabezpieczająca polski interes – wypowiedź kanclerza o tym, iż nie powinno się w kwestii granic wprowadzać „rewizjonistycznych zmian”?

(Niezależna.pl)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Assa Abloy Mercor Doors Sp. z o.o. ul. Arkońska 6 bud. A2, 80-387 Gdańsk informuję, że wprowadzone przez nią do obrotu stalowe drzwi wewnętrzne jednoskrzydłowe ppoż. ALPE Sp 60-1 EI260, których producentem jest Assa Abloy Mercor Doors Sp. z o.o. ul. Arkońska 6 bud. A2 80-387 Gdańsk, Zakład Produkcyjny Assa Abloy Mercor Doors Sp. z o.o. ul. Namysłowska 113, 46-081 Dobrzeń Wielki, wyprodukowane w okresie od 28 maja 2020 r. do 26 listopada 2020 r., są niezgodne z wymaganiami ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o wyrobach budowlanych (tekst jednolity Dz.U. z 2021 r, poz. 1213). Przedmiotowy wyrób nie spełnia deklarowanej przez producenta właściwości użytkowej w zakresie odporności ogniowej i może stwarzać zagrożenie dla życia, zdrowia, mienia lub środowiska. Ogłoszenie publikuje się w związku z decyzją Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego nr 55/21 z dn. 10.12.2021 r. (znak akt WWB.7781.4.1.2021.MA), w której nakazano producentowi Assa Abloy Mercor Doors Sp. z o.o. ul. Arkońska 6 bud. A2, 80-387 Gdańsk odkupienie ww. wyrobu budowlanego na żądanie osób, które faktycznie nim władają.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl**



NIE CHCEMY NIKOGO STAWIAĆ W CIENIU...

KOLONIALIZM \ „Nie chcemy stawiać nikogo w cieniu, ale my też żądamy naszego miejsca pod słońcem”, powiedział podczas debaty w Reichstagu w 1897 r. Bernhard Heinrich Karl Martin von Bülow, dyplomata, polityk, kanclerz II Rzeszy i premier Prus w latach 1900–1909.



SPOŁECZEŃSTWO

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 2022

17

ECHA KOLONIALIZMU \ 1,1 mld euro rozłożone na 30 lat

Berlin nie przewiduje nowego otwarcia negocjacji z Namibią

Znamy już stanowisko rządu Republiki Federalnej Niemiec w sprawie ewentualnej renegotjacji porozumienia o zadośćuczynieniu Niemiec dla ludobójstwa ludów Herero i Nama dokonane przez wojska Cesarstwa Niemieckiego w latach 1904–1907. Jak wynika z odpowiedzi na zapytanie klubu parlamentarnego Linke w Bundestagu, strona niemiecka uważa sprawę negocjacji za zamkniętą.

Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński
(PR24)

15 maja 2021 r. po blisko sześciu latach negocjacji doszło do porozumienia między rządami Namibii i Republiki Federalnej Niemiec co do wysokości kwoty, jaką Berlin wypłaci Namibii za zbrodnie kolonialne Cesarstwa Niemieckiego. Sprawa dotyczy ludobójstwa dokonanego w latach 1904–1907 na terenie dzisiejszej Namibii, kiedy dowodzone przez gen. Lothara von Trothę oddziały wojskowe doprowadziły do śmierci (przez egzekucje, zagłodzenie i inne) ok. 65 tys. z 80 tys. członków plemienia Herero i co najmniej 10 tys. z 20-tys. plemienia Nama. Plemiona ukarano, ponieważ zbuntowały się przeciwko niemieckiej ekspansji kolonialnej, co Von Trotha tłumaczył tak: „Zmładzę powstańcze plemiona strumieniami krwi i pieniędzy”. Tak też uczynił.

Umowa parafowana 15 maja ub.r. do tej pory nie została jednak podpisana przez rządy obu państw, co ma przede wszystkim związek z niezgodą na jej warunki po stronie Namibii, a zwłaszcza reprezentantów ludów Herero i Nama uznających zaproponowane zadośćuczynienie w postaci 1,1 mld euro rozłożonego na 30 lat za niedostateczne i uwłaczające pamięci ofiar.



fot. Wikipedia/d

Nowy rząd idzie w ślady poprzedniego

16 września 2022 r. na stronie Bundestagu opublikowano odpowiedź rządu koalicji SPD, FDP i Zielonych na zapytanie klubu parlamentarnego Linke, dotyczące stosunków niemiecko-namibijskich i tzw. umowy pojednawczej. Wcześniej, bo już 1 września, o odpowiedzi rządu na zapytanie Linke pisały niemieckie media, powołując się na to, że udostępniono im dokument. Teraz sprawa jest już oficjalna.

Z odpowiedzi wynika, że rząd federalny nie widzi już możliwości renegotjacji zaproponowanej kwoty i uważa negocjacje za zamknięte. Z 20-stronicowego dokumentu wyłania się przy okazji pełniejszy obraz pozwalający prześledzić negocjacje i daty spotkań stron niemieckiej i namibijskiej. Z odpowiedzi rządu dowiadujemy się m.in., że już po parafowaniu tekstu porozumienia ówczesny szef niemieckiego MSZ, Heiko Maas (SPD), miał udać się z wizytą do stolicy Namibii, Windhuk, ale kolejna fala pandemii koronawirusa, która przeszła przez Namibię w czerwcu 2021 r., uniemożliwiła wyjazd Maasa, tak że ostatecznie już nikt z ówczesnej ekipy rządowej nie zdołał odwiedzić Namibii. A później we wrześniu nastąpiła zmiana rządu w Berlinie. Z tekstu wynika również, że porozumienie między Namibią a Republiką Federalną Niemiec

nie jest umową w znaczeniu prawa międzynarodowego i przez to nie wymaga ratyfikacji w Bundestagu. Ponadto w wyjaśnieniu rząd pisze: „Wspólne oświadczenie jest polityczną deklaracją intencji. Zostało ono parafowane przez negocjatorów rządów Niemiec i Namibii po zakończeniu negocjacji. Oświadczenie nie zostało jednak do tej pory wydane przez oba rządy z uwagi na brak zgody na tę deklarację strony namibijskiej”. Przy czym rząd dodaje, że w Namibii również nie trzeba ratyfikować porozumienia w parlamencie. Na pytanie Linke, czy organizacje reprezentujące Herero i Nama próbowały uzyskać termin spotkania na bezpośrednie negocjacje z szefową niemieckiego MSZ Annaleną Baerbock lub pracownikami ministerstwa, odpowiedziano twierdząco, zaznaczając, że dla Berlina stroną w negocjacjach jest jednak rząd Namibii, a nie poszczególne grupy, które zdaniem rządu same odmówiły udziału w rozmowach po stronie namibijskiej w ramach formatu zwanego komitetem technicznym. A zatem do dialogu między MSZ a plemionami Herero i Nama nie doszło, co po części usprawiedliwiono też obostrzeniami pandemicznymi. Linke było też zainteresowane 4 mln euro przeznaczonych w projekcie budżetu na 2022 r. na projekty „w ramach pojednania z Namibią”, rząd wyjaśnił, że pieniądze

te posłużą finansowaniu niemiecko-namibijskiej Fundacji na rzecz Pamięci, Pojednania i Przyszłości [nazwa robocza]. Powołanie takiej instytucji przewidziano w parafowanym w maju porozumieniu, a do jego ukonstytuowania i obsadzenia stanowisk ma dojść dopiero po podpisaniu porozumienia. W odpowiedzi poruszono też kwestię zwrotu dóbr kultury i ludzkich szczątków wywiezionych z terenów dzisiejszej Namibii, uzasadniając dość mglście, że obszar ten jest regulowany prawem międzynarodowym, ale bez podania konkretnych. Zaś na pytanie o to, czy w niemieckich podręcznikach do historii nie powinno się szerzej uwzględnić niemieckich zbrodni w byłych koloniach, odpowiedziano, że „polityka edukacyjna leży w gestii landów”.

Ani słowa o reparacjach

Przypomnijmy: w czasie ludobójstwa w latach 1904–1907 mordowano wszystkich członków zbuntowanych ludów Herero i Nama, bez wyjątku. Tych, którzy zbiegli na pustynię Omaheke, odcięto od źródeł wody i pożywienia. Pozostałych stłoczono w trzech obozach koncentracyjnych, gdzie umierali z wycieńczenia i chorób. Z obozów niemieccy lekarze i naukowcy wywieźli co najmniej kilkaset czaszek i odciętych głów zakonserwowanych w formalinie. Upierne „pomoce naukowe” były

czyszczone na rozkaz kolonizatorów przez kobiety obu plemion przy pomocy gorącej wody i szkła.

W 2011 r. doszło do pierwszego przekazania 20 czaszek Herero i Nama delegacji z Namibii. Szacuje się, że w zbiorach Państwowych Pruskich Zbiorów Muzealnych znajduje się jeszcze 6,3 tys. ludzkich czaszek, w tym 5,5 tys. w Berlinie. Pochodzą z różnych stron świata, ale głównie z terenów byłych niemieckich kolonii w Afryce i rejonie Pacyfiku, i były wykorzystywane przez niemieckich antropologów m.in. w badaniach nad rasą. Od 2017 r. trwają intensywne prace nad identyfikacją czaszek, co nie jest zadaniem łatwym, zbiory były przez ostatnie 100 lat wielokrotnie przenoszone, część uległa zniszczeniu, nie wszystkie opisano.

Kwestię niemieckiej odpowiedzialności za zbrodnie kolonializmu wielokrotnie poruszano w ubiegłych latach na forum Bundestagu. Zieloni i FDP jeszcze za poprzedniej kadencji (z ław opozycji) domagali się rozliczenia, postulując m.in. zwracanie Afryce dzieł sztuki zrabowanych z kolonii, zaś AfD widziało w takiej ewentualności zagrożenie dla stosunków Niemiec z innymi państwami mającymi przeszłość kolonialną i już w 2019 i 2020 r. wnioskowało o zaprzestanie jakichkolwiek negocjacji zmierzających do zwracania m.in. dzieł sztuki. Najdalej w swoich postulatach dotyczących uregulowania relacji z byłymi koloniami niemieckimi w Afryce posunęła się w 2021 r. partia Linke, która żądała wypłacenia Namibii reparacji wojennych. Negocjując treść porozumienia między Namibią a Niemcami, przemilczano kwestię reparacji. Berlin zobowiązał się zamiast tego do wypłacenia Namibii 1,1 mld euro na projekty rozwojowe, wykluczając prawo tego państwa do jakichkolwiek dalszych roszczeń. Środowiska reprezentujące Herero i Nama były oburzone zawartym porozumieniem, nazywając je trikiem pijarowym, i zapowiedziały podjęcie kolejnych kroków w celu doprowadzenia do renegotjacji warunków porozumienia.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8 KULTURA
9-11 GOSPODARKA
12 OBRONA NARODOWA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



„UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE KRÓLOWEJ ELŻBIETY II” \ Państwowy pogrzeb królowej odbędzie się w opactwie westminsterskim. O godz. 11.40 (czasu polskiego) trumna zostanie przewieziona z pałacu w procesji, na lawecie armaty Królewskiej Marynarki Wojennej.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (43) - serial 09:35 Komisarz Alex (44) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (298) - serial 11:30 Uroczystości pogrzebowe... 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 BBC w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (106) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (720) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? 17:55 Klan (4022) - serial 18:20 Kasta - serial 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (589) - serial 21:00 Teatr Telewizji: Sztuka konwersacji - sztuka Kazimierza Brandysa 22:40 Terra Incognita. Kto jest właścicielem internetu? - dok., Niemcy 2020 23:40 Regulamin zabijania - film sens., Kanada/ Niemcy/Wielka Brytania/USA 2000 01:50 Grace, księżna Monako - film biograf., Belgia /Włochy/USA 2014	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Złotopolscy (97) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2657) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (124) - serial 14:05 Familiada - teleturniej 14:35 Na sygnale (258) - serial 15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (50) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (59) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (125) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2657) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2658) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1670) - serial 21:55 Z biciem serca (5) - serial 23:05 Tabu (8) - serial 00:15 Joanna - dramat psychologiczny, Polska 2010, reż. Feliks Falk 02:10 O mnie się nie martw 9 (6) - serial 03:00 Michael Clayton - thriller, USA 2007	06:00 Akademia ogrodnika 06:10 Ukryta prawda (1298) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 MądrzeGotujemy z Katarzyną Bosacką 11:50 Ukryta prawda (1415) - serial 12:55 Tajemnice miłości (6) - serial 14:00 Ukryta prawda (1299) - serial 15:05 Ukryta prawda (1092) - serial 16:10 Ten moment (34) - serial 16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1416) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3491) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Herkules (3) - serial 22:40 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006. Gary i Brooke od kilku lat są parą. Planują zorganizować rodzinne przyjęcie. Przygotowania kończą się jednak kłótnią. Ostatecznie dochodzi do prawdziwej wojny domowej. 00:50 Wewnętrzny wróg (13) - serial 01:30 Uwaga!	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (263) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (264) - serial 09:40 Sekrety rodziny (249) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1117) - serial 11:40 Gliniarze (320) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1127) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1173) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (709) - serial 17:00 Gliniarze (718) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3457) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami - pr. rozryw. 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Rysa (6) - serial 00:10 Rysa (7) - serial 01:15 12 rund - film sensacyjny, USA 2009. Przestępca zamierza wyrównać rachunki z policjantem, którego wini za śmierć bliskiej osoby. Wplątuje funkcjonariusza w makabryczną grę.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry 10:05 Dzień z Republiką 12:00 Uroczystości pogrzebowe Królowej Elżbiety II 14:00 Dzień z Republiką - Serwis informacyjny 14:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Zdaniem Kowalskiego 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Sursum Corda - W Górę Serca! 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Mladifest 2017. 28. Festiwal Młodych w Medjugorje 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 20 lat dla świata: Pasja pomagania 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 100 cudownych miejsc na świecie 14:30 Akita 101 Łez 15:00 Siła modlitwy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 16:55 Spotkania z lasem 17:05 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:45 Biblia w obrazach 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia

OGŁOSZENIE PŁATNE



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

TWOJA SKRZYNNKA PRASY

SUBSKRYBUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl



PIŁKA NOŻNA

PRIMERA DIVISION \ Robert Lewandowski strzelił dwa gole dla Barcelony w wygranym 3:0 spotkaniu z Elche. Polak trafił w 34. i 48. min, a trzeciego gola dołożył Holender Mephis Depay w 41. Goście niemal przez cały mecz grali w dziesięciu po czerwonej kartce Gonzalo Verdu w 14. min. Lewandowski po sześciu kolejkach ma na koncie osiem bramek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 2022

SPORT

19

PKO EKSTRAKLASA \ Z zespołów czołówki wygrały tylko Legia Warszawa i Raków Częstochowa

Kosmiczne gole Mladenovicia i Piaseckiego

Legia Warszawa, która wygrała w piątkowym meczu 10. kolejki z Miedzią Legnica 3:2, wskoczyła na pierwsze miejsce w piłkarskiej ekstraklasie. Goni ją Raków Częstochowa, który po wygranej 3:0 z Radomiakiem ma punkt mniej i jeden zaległy mecz w zapasie. Punkty straciły lider Wisła Płock i Pogoń Szczecin, która jednak może być zadowolona, bo zremisowała na wyjeździe z groźną Cracovią 1:1.

Artur Szczepanik

Wisła straciła miejsce lidera po wyjazdowej porażce z Zagłębiem Lubin 1:2. Po drugim z rzędu remisie Portowcy mają 18 pkt, o jeden mniej od Rakowa i o dwa mniej od Legii. Prowadzenie gościom dał Kamil Grosicki (70.), a wyrównał Fin Benjamin Kallman (73.).

Raków, który w ubiegłym tygodniu rozbił przed własną publicznością Legię 4:0, tym razem nie dał większych szans Radomiakowi Radom. Wprowadzić przez trzy kwadranse nie potrafił sforsować defensywy gości, ale objął prowadzenie w dołączonym czasie pierwszej połowy – i to nie w byle jaki sposób. Po dalekim podaniu od Greka Stratos Svarnasa uderzeniem nożycami popisał się Fabian Piasecki. Strzał był tak precyzyjny i tak efektowny, że jego koledzy z drużyny złapali się za głowy.

– Widać, że ma nietuzinkowe umiejętności, bo gol poprzedniego sezonu należał do niego i teraz też pewnie będzie konkurował – skomentował trener gospodarzy Marek Papszun.

Tuż po przerwie prowadzenie podwyższył sam Svar-



Bohaterem meczu Raków–Radomiak był napastnik gospodarzy Fabian Piasecki, który strzelił gola „nożycami”
| fot. Waldemar Deska/PAP

nas, a wynik ustalił Hiszpan Ivi Lopez (52.).

– Ostatnie mecze przed kadrami są takie, że z wynikami zostaje się na dwa tygodnie. Z perspektywy pracy i wypoczynku dobrze takie spotkania wygrać. Pokazaliśmy dziś dobry futbol, strzeliliśmy bramki z ataku pozytywnego, stałego fragmentu i szybkiego przejścia z obrony do ataku – analizował Papszun.

Raków, który uczestniczył w trzech rundach kwalifikacji Ligi Konferencji, ma jeszcze jedno zaległe spotkanie. Zaległości odrobi 6 października, kiedy zagra w Gliwicach z Piastem.

W meczu zamykającej tabelę Lechii z Jagiellonią Białystok w Gdańsku gospodarze dwukrotnie przegrywali, ale odrabiali straty dzięki bramkom Flávio Paixão. W zakończonym remisem 2:2 spotka-

niu Portugalczyk, który w poniedziałek skończy 38 lat, powiększył do 105 goli dorobek strzelecki w ekstraklasie.

– Szkoda tych błędów w obronie, bo na odprawie ustaliliśmy sobie coś innego i mieliśmy zacząć inaczej. Szacunek dla zespołu, bo w takiej sytuacji, w jakiej się obecnie znajdujemy, kiedy dwa razy przegrywamy u siebie, nie jest łatwo z tego wyjść – skomentował tym-

10. kolejka PKO Ekstraklasy:

Legia Warszawa – Miedź Legnica 3:2 (2:2), Piast Gliwice – Śląsk Wrocław 1:1 (1:1), Stal Mielec – Widzew Łódź 0:3 (0:0), Raków Częstochowa – Radomiak Radom 3:0 (1:0), Lechia Gdańsk – Jagiellonia Białystok 2:2 (0:1), Cracovia – Pogoń Szczecin 1:1 (0:0), Korona Kielce – Górnik Zabrze 1:2 (1:1), Zagłębie Lubin – Wisła Płock 2:1 (1:1).
Mecz Warta Poznań – Lech Poznań zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codzienniej”.

1. Legia Warszawa	10 20 14-13
2. Raków Częstochowa	9 19 18-9
3. Pogoń Szczecin	10 18 16-11
4. Wisła Płock	10 17 21-12
5. Widzew Łódź	10 16 14-10
6. Cracovia	10 14 12-9
7. Radomiak Radom	10 14 11-13
8. Jagiellonia Białystok	10 13 15-12
9. Górnik Zabrze	9 13 14-13
10. Zagłębie Lubin	10 13 8-11
11. Śląsk Wrocław	10 13 9-13
12. Stal Mielec	10 13 12-17
13. Lech Poznań	8 11 10-9
14. Piast Gliwice	9 11 11-11
15. Korona Kielce	10 11 12-13
16. Warta Poznań	9 11 8-11
17. Miedź Legnica	9 5 11-18
18. Lechia Gdańsk	9 5 8-19

czasowy trener Lechii Maciej Kalkowski.

W piątek Legia przegrywała u siebie z Miedzią Legnica 0:2, ale ostatecznie zwyciężyła 3:2 po bramkach Pawła Wszołka i dwóch Serba Filipa Mladenovica, z których ten pierwszy z 45. min mógłby być ozdobą wszystkich stadionów świata. W pierwszym kwadransie prowadzenie gościom dali Chilijczyk Ángelo Henríquez i Holender Luciano Narsingh.

Wraca wiara w polską koszykówkę

EUROBASKET \ Polscy koszykarze nie zdobyli pierwszego po 55 latach przerwy medalu mistrzostw Europy. Ale za to po raz pierwszy od 51 lat dotarli do półfinału EuroBasketu. Po pokonaniu w ćwierćfinale obrońców tytułu Słoweńców i wysokiej porażce w półfinale z Francją wczoraj w meczu o trzecie miejsce ulegliśmy w Berlinie Niemcom 69:82.

Czwarte miejsce w mistrzostwach Europy to gigantyczny sukces polskiej koszykówki, targanej konfliktami i nieporozumieniami. Nowy selekcjoner Igor Miličić natchnął swój zespół nowym duchem i poprowadził do zwycięstw na EuroBaskecie nad Czechami, Izraelem, Holandią, Ukrainą i faworyzowaną Słowenią.

Polacy o medal grali po raz pierwszy od 1971 r., gdy w Essen ulegli Włochom w spotkaniu o trzecie miejsce 67:85.

Niemcy wydawali się zespołem w naszym zasięgu. Biało-Czerwoni o trzecie miejsce mistrzostw Europy rywalizowali po raz szósty, a Niemcy dopiero drugi raz w historii. Był to 13. pojedynek obu zespołów o punkty na europejskich i światowych parkietach. Bilans był remisowy – obydwie drużyny wygrały sześć razy.

– Niemcy grają na tym turnieju dobry basket, wyeliminowali Grecję, są gospodarzami. Niedzielnny mecz to dla nas życiowa szan-

sa – mówił przed spotkaniem Michał Michalak, który w 2010 r. podczas turnieju MŚ do lat 17 w Hamburgu był kapitanem Biało-Czerwonych, wicemistrzów świata.

Niestety początek wczorajszego meczu należał do gospodarzy finałowej części EuroBasketu 2022. Pierwszą kwartę przegraliśmy 14:19, a później niestety Niemcy powiększali przewagę. Druga kwarta była najsłabsza w naszym wykonaniu. Przegraliśmy ją 9:17, a do przerwy było 23:36.

Później graliśmy jednak coraz lepiej. Na boisku pojawiali się koszykarze, którzy na tym turnieju odgrywali rolę rezerwowym, i prezentowali się z innej strony. Trzecią kwartę wygraliśmy 26:18 i wciąż zmniejszaliśmy dystans do rywali. W czwartej doprowadziliśmy do remisu 63:63 i wydawało się, że w końcowych minutach będziemy w stanie przechrzyć szalę zwycięstwa na naszą stronę. Niestety Niemcy szybko wzięli się w garść i zaczęli odskakiwać naszej drużynie,

wygrywając ostatnią kwartę 28:20, a cały mecz 82:69.

– To gorzki sukces. W pewnym momencie wróciliśmy do gry, ale parę ataków nam nie wyszło, a w obronie wyszedł brak doświadczenia. Szacunek dla moich zawodników za to, czego dokonali na tym turnieju. To, co osiągnęli, to powód do dumy i szczęścia. Wraca wiara w koszykówkę. Ósme miejsce na świecie, czwarte w Europie, po turnieju na bardzo wysokim poziomie. Niech młodzież wchodzi do hal, żebyśmy mieli jeszcze więcej koszykarzy i na następnych imprezach notowali kolejne dobre wyniki. Wspaniale, że nasi rezerwowi się odnaleźli i grali z taką determinacją – cieszył się po spotkaniu trener Miličić.

.....
(asz)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

GRAND PRIX NA ŻUŻLU \ Bartosz Zmarzlik wygrał w szwedzkiej Målilli i po raz trzeci w karierze został mistrzem świata

Sześć medali w siedem lat

Bartosz Zmarzlik wygrał w szwedzkiej Målilli turniej Grand Prix i zapewnił sobie trzeci w karierze tytuł indywidualnego mistrza świata na żużlu. Przed ostatnimi zawodami w Toruniu nikt już nie może go wyprzedzić. Trzeci w klasyfikacji generalnej jest Patryk Dudek, który w Polsce będzie bronił medalowej pozycji.

Artur Szczepanik

Zmarzlik dorównał takim gwiazdom światowego speedwaya, jak Jason Crump (Australia), Tai Woffinden (W. Brytania), Nicki Pedersen, Ole Olsen czy Erik Gundersen (wszyscy Dania). Więcej razy na najwyższym stopniu podium stało w historii tylko sześciu żużlowców.

Po ośmiu eliminacjach GP Zmarzlik w klasyfikacji generalnej o 20 punktów wyprzedził Leona Madsena, który jako jedyny miał jeszcze realne szanse na wyprzedzenie go o tytuł. Obaj pewnie awansowali do półfinałów, ale Madsen w swoim wyścigu miał defekt, a to oznaczało końcowy sukces



Bartosz Zmarzlik po raz trzeci triumfował w Grand Prix na żużlu. Poprzednio w 2019 i 2020 r. | fot. Stefan Jerrevling/TT newsagency/Forum

Polaka. – To niesamowite. Jestem przeszczęśliwy z trzeciego tytułu. Miałem czasami wloty i upadki, ale w Grand Prix byłem regularny – cieszył się Polak.

Po zwycięstwie w półfinale Zmarzlik okazał się także bezkonkurencyjny w ostatnim wyścigu. Wygrał 18. turniej Grand Prix w karierze, a trzeci w tym sezonie. W Målilli był najlepszy także w latach 2017 i 2021. Drugie miejsce w finale zajął Szwed Fredrik Lindgren, a trzeci był Maciej Janowski.

Przed ostatnim, 10. turniejem GP w Toruniu (1 października), duże szanse na brązowy medal ma zajmujący trzecie miejsce w klasyfikacji

generalnej Patryk Dudek, który w sobotę odpadł w półfinale.

27-letni Zmarzlik indywidualnym mistrzem świata był już w latach 2019 i 2020, a w ubiegłym sezonie przegrał tylko z Rosjaninem Artiomem Łagutą. Ponadto wywalczył srebrny medal w 2018 r. i brązowy w 2016 r. W latach 2016 i 2017 zdobywał Drużynowy Puchar Świata. Jest najbardziej utytułowanym polskim żużlowcem w historii. Przed nim indywidualnymi mistrzami świata byli tylko Jerzy Szczakiel (1973) i Tomasz Gollob (2010).

Zmarzlik jest w tym sezonie w wyśmienitej formie. Obronił tytuł indywidual-

nego mistrza Polski, a mając najlepszą średnią biegową w ekstraklidzie, prowadzi Stal Gorzów po tytuł drużynowy. Wiadomo już, że po tym sezonie odejdzie ze Stali, której barwy reprezentował przez całą karierę. Jego nowym klubem będzie Motor Lublin.

Zmarzlik przyznał, że bez wspierającej go rodziny i zespołu nie odniósłby takich sukcesów. – Są dla mnie bardzo ważni – moi najbliżsi i moi sponsorzy. Od początku mojej kariery była ze mną cała moja rodzina. Daje mi to poczucie, że walczymy razem i nie jestem sam. Jesteśmy bardzo blisko w życiu i pracy. Bardzo im za to dziękuję – powiedział po zawodach Zmarzlik.

Wyniki GP w Målilli:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska)
2. Fredrik Lindgren (Szwecja)
3. Maciej Janowski (Polska)

Klasyfikacja generalna po dziewięciu turniejach:

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 148 pkt
2. Leon Madsen (Dania) 117
3. Patryk Dudek (Polska) 100

Żużlowiec spod gorzowskich Kinic przyznał, że jeszcze nie do końca jest świadomy swojego wyczynu. – Wiem, co zrobiłem, ale jeszcze nie do końca jestem tego świadomy. Jestem w cyklu Grand Prix od siedmiu lat i zdobyłem sześć medali. Jestem z tego naprawdę dumny, ponieważ wiem, ile pracy jest w to włożone. Cieszę się, że te wysiłki przyniosły skutki, bo uwielbiam to, co robię. Jestem bardzo szczęśliwy, bo wiem, że zdobyłem tytuł, wygrałem w Målilli i na ostatni turniej do Torunia pojedę już jako trzykrotny mistrz świata. To duża ulga – przyznał. – Mam wiele marzeń i chciałbym je zrealizować. Ale to przyszłość, a teraz będę się cieszył dzisiejszym dniem – podkreślił.

KRZYŻÓWKA

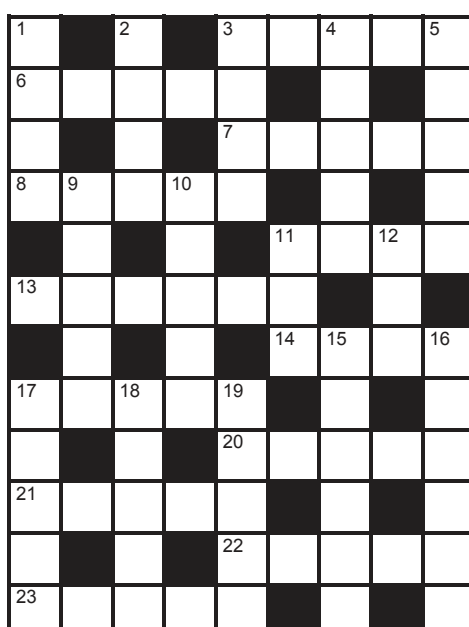
POZIOMO

- 3) paliwo do lamp
- 6) Arbat w Moskwie
- 7) ustalany przez trenera
- 8) z Moskwą i Kamczatką
- 11) aureola na zdjęciu
- 13) kuzynka
- rododendrona
- 14) krótkie szkolenie
- 17) kiermasz, targ
- 20) kwitnie tylko raz
- 21) żydowski mędrzec
- 22) wyparty przez kosę
- 23) australijski miś

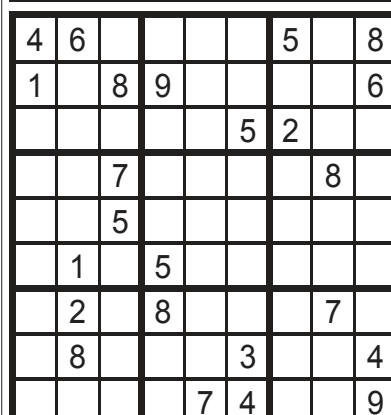
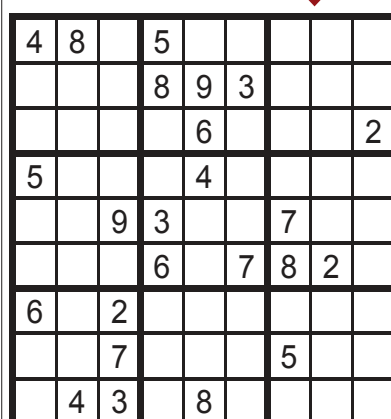
PIONOWO

- 1) paryskie muzeum
- 2) czart, diabeł
- 3) amerykańska agencja kosmiczna
- 4) załamanie tkaniny
- 5) potocznie dźwięk
- 9) lecą w północznie
- 10) zadanie szaradzysty
- 11) cios bokserski

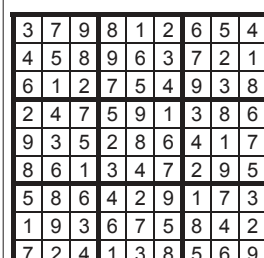
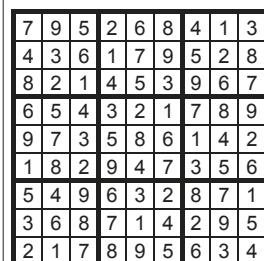
- 12) daw. włoska waluta
- 15) niemoralne postępowanie
- 16) ziemny nasyp
- 17) kołderka niemowlaka
- 18) drzazga pod paznokciem
- 19) pierścień na sztagu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Poniedziałek
19/09/2022
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW SESJA RADY MIEJSKIEJ

Odwrócili kota ogonem

Pretekstem do dyskusji i przygotowanego projektu uchwały były kontrowersyjne wpisy prezydenta Jacka Sutryka w mediach społecznościowych
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Po wakacyjnej przerwie powrócili na salę obrad wrocławscy radni. Wrześniowa sesja przyniosła burzliwą dyskusję wokół stanowiska rady miasta w sprawie przestrzegania zasad współżycia społecznego, wystrzegania się komunikacji pogardy i mowy nienawiści.

Janusz Gajdamowicz

Projekt stanowiska wnieśli do porządku obrad radni klubu Nowa Nadzieja (dawniej Nowoczesna), w imieniu którego temat referował jego przewodniczący Piotr Uhle. Radny podkreślał, że stosowne stanowisko spowodowane jest „pilną koniecznością podjęcia działań przeciwdziałających wszelkim formom komunikacji pogardy i mowy nienawiści w działalności podmiotów samorządowych we Wrocławiu”, a także nawiązał do dyskusji, która od kilkunastu dni toczy się wokół treści ukazujących się na profilu FB Jacka Sutryka. W treści przygotowanego dokumentu czytamy: „Rada miejska zwraca uwagę na potrzebę jasnego i imiennego określenia osób odpowiedzialnych za komunikację prowadzoną za pośrednictwem każdego z kanałów komunikacji, a także powszechnego wprowadzenia jasnych zasad obowiązujących wszyst-

kich uczestników dialogu, włączając w to kanały komunikacji prezydenta Wrocławia”.

– Najwięcej czasu podczas tej sesji zabrała nam dyskusja wokół nic nieznaczącego dokumentu – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Piotr Maryński, radny klubu Prawa i Sprawiedliwości. – To nie jest uchwała, a my jako wrocławscy radni w 99 proc. jesteśmy przez mieszkańców naszego miasta zobligowani do podejmowania uchwał, czyli stanowienia prawa miejscowego. Uważam, że w sytuacji, kiedy mamy wiele ważniejszych spraw, tego typu apel jest zupełnie chybiony, tym bardziej – kiedy w końcu okazało się – że sukces osiągnęła strona, która w jego efekcie miała ponieść porażkę – dodaje radny PiS.

W wyniku przeprowadzonych głosowań radni większością głosów prezydenckiego klubu Forum Jacka Sutryka – Wrocław Wspólna Sprawa w pierwszej kolejności wprowadzili do projektu własne

poprawki, a następnie poddał pod ostateczne głosowanie zmieniony w swej istocie tekst apelu, za którym głosowało 28 radnych, pięciu było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu. Dwóch radnych głosu nie oddało.

– Nie wziąłem udziału w tym głosowaniu, ponieważ od początku tej kadencji rady miasta konsekwentnie podkreślam, że takie dokumenty oprócz niepotrzebnych emocji nic nie wnoszą do naszych obrad – zauważa Piotr Maryński. – W tym przypadku mieliśmy okazję wysłuchać stanowiska radnego Bartłomieja Ciążyńskiego, który sprawuje funkcję doradcy prezydenta Wrocławia ds. tolerancji i przeciwdziałania ksenofobii, całkowicie odbiegającego od meritum poruszanej sprawy, a wnoszącego w efekcie niepotrzebne słowa i emocje. Taka debata nikomu nic nie przyniosła oprócz satysfakcji po jednej lub drugiej stronie tego sporu – dodaje na koniec radny PiS.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

DZIEŃ SYBIRAKA

Haniebny 17 września

Święto Sybiraka przypada 17 września, który jest dniem zbrojnej agresji Związku Sowieckiego na Polskę. Tego dnia 1939 r. o godz. 3 nad ranem sowieckie władze przekazały polskiemu ambasadorowi notę dyplomatyczną, w której napisano, że państwo polskie się rozpadło, rząd uciekł, więc Armia Czerwona musi wkroczyć, aby chronić przed agresją niemiecką Ukraińców i Białorusinów. – To była kolejna próba narzucenia Polsce tak zwanego ruskiego miru – mówił obecny na uroczysto-

ściach przewodniczący sejmiku wojewódzkiego Andrzej Jaroch. Główne uroczystości odbyły się pod pomnikiem Zesłańcom Sybiru na pl. Staszica we Wrocławiu. Prezes zarządu Oddziału Związku Sybiraków we Wrocławiu Ryszard Jarosz przypomniał, że obchodzony Dzień Sybiraka jest związany z 83. rocznicą napadów sowieckiej Rosji na Polskę. – Dzień ten stał się dla nas, mieszkańców Kresów Wschodnich, dniem szczególnym. W 1939 r. utraciliśmy ojczyznę i staliśmy się ludźmi pozbawionymi wszelkich praw – akcentował Jarosz.

(jw)

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Z misją gospodarczą w Tokio

Od spotkania z producentem rozwiązań z obszaru sztucznej inteligencji dla transportu oraz od wizyty na stadionie wybudowanym na igrzyska olimpijskie w 2021 r. rozpoczęła się misja gospodarcza przedstawicieli samorządu województwa dolnośląskiego w Tokio.

Janusz Wolniak

Kilkudniowa wizyta w stolicy Japonii to część realizowanego przez samorząd województwa dolnośląskiego projektu „Going Global – Dolnośląska Dyplomacja Gospodarcza”. Do Tokio przyjechali m.in. marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, radni wojewódzcy oraz 10 przedsiębiorców z Dolnego Śląska – producentów gier komputerowych. Delegacja weźmie udział w odbywających się w stolicy Japonii targach gier komputerowych Tokyo Game Show, jednych z największych na świecie.

Samorządowcy spotkali się z przedstawicielami firmy Kyosan, która produkuje rozwiązania z obszaru sztucznej inteligencji dla transportu, m.in. drogowego i szynowego. Japońska firma dostarcza swoje produk-

ty do krajów azjatyckich i USA. Kyosan ma biuro w Warszawie; to jedyne przedstawicielstwo tej firmy w Europie.

Marszałek województwa podkreślił, że na Dolnym Śląsku jest przestrzeń do zastosowania rozwiązań proponowanych przez firmę Kyosan. – To nowoczesne urządzenia, które mogłyby być stosowane na modernizowanych przez nas liniach kolejowych. To na przykład urządzenia do inteligentnego sterowania ruchem i podnoszące bezpieczeństwo na trasach. To również rozwiązania stosowane w kierowaniu ruchem drogowym – powiedział Przybylski.

Dodał, że interesującym rozwiązaniem są produkowane przez Japończyków urządzenia służące do magazynowania energii. – Stosuje się je w sygnalizacjach i urządzeniach sterujących ruchem. Dzięki tym magazynom w momencie braku prą-

Organizowane w stolicy Japonii międzynarodowe targi Tokyo Game Show należą do najważniejszych dorocznych imprez branży oprogramowania rozrywkowego. Tegoroczna edycja tokijskiego wydarzenia odbywała się od 15 do 18 września

du systemy zasilane są z energii zgromadzonej w magazynach – powiedział.

W misji gospodarczej biorą udział małe dolnośląskie firmy oraz start-upy. – Te firmy nie zawsze mają możliwość uczestniczenia w takich targach. To jest pierwszy krok; jeśli ktoś zainteresuje się firmą z Dolnego Śląska, to pojawiają się następne spółki chcące nawiązać współpracę – przyznał Przybylski, wskazując, że to główny cel samorządowego projektu „Going Global – Dolnośląska Dyplomacja Gospodarcza”.

Wartość realizowanego przez samorząd województwa dolnośląskiego projektu to 6 mln zł. 85 proc. tej kwoty pochodzi ze środków unijnych. Pieniądze przeznaczone są na organizację i pokrycie kosztów udziału dolnośląskich przedsiębiorstw w międzynarodowych targach, konferencjach, misjach gospo-

darczych i kampaniach promocyjnych.

Maciej Klóska, prezes Dolnośląskiego Parku Innowacji i Nauki, poinformował, że uruchomiony pod koniec sierpnia Dolnośląski Inkubator Druku 3D zamierza rozpocząć realizację projektów z obszaru e-sportu. – E-sport staje się coraz ważniejszą gałęzią sportu, w której szerokie zastosowanie może mieć druk 3D – powiedział Klóska.

TEATR LALEK



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Trzy premiery w nowym sezonie

„Sen nocy letniej”, „Pinokio” oraz sztuka, która jeszcze nie została napisana przez autora i reżysera Michała Buszewicza, „Głośnieć się nie da?” – to zapowiadane premiery nowego sezonu Teatru Lalek we Wrocławiu.

Dyrektor Teatru Lalek Jakub Krofta podkreślił, że dobór repertuaru opiera się na kilku podstawach: to polska i światowa dramaturgia oraz klasyczna polska i światowa.

– I taką klasyką jest sztuka Williama Szekspira „Sen nocy letniej”. W tej trwającej 1,5 godziny inscenizacji spotyka się na scenie niemal cały nasz zespół artystyczny. Nie uzgadnialiśmy naszej pre-

miery z Teatrem Polskim we Wrocławiu, który też wystawił ten spektakl. Myślę, że to wspaniałe, że widz będzie mógł obejrzeć dwie wersje tej samej sztuki – powiedział Krofta, który współreżyserował ją z Marią Wojtyszko.

Premierę zaplanowano na 15 października. Drugą premierą (25 lutego 2023 r.) będzie spektakl „Pinokio” w reżyserii Agaty Kucińskiej.

Na specjalne zamówienie teatru Michał Buszewicz napisze sztukę „Głośnieć się nie da?”. Akcja będzie się koncentrować wokół dziecięcych zabaw.

..... (jw)

DNI ŚWIEBODZIC

Świętowali i pomagali

Dwudniowe Dni Świebodzic zainaugurował korowód przedstawicieli miejskich placówek oświatowych, organizacji pozarządowych i klubów sportowych dookoła stadionu miejskiego.

Później rozpoczęły się występy artystyczne w wykonaniu dzieci ze szkół i z przedszkoli. Podczas Dni Świebodzic na scenie pojawili się także: Babunie Petardunie i Zespół Melodia, Zespół Śpiewaczo-Taneczny Świebodziczanie, Jacek Świdzki i Wojtek Grzebny, a także Zespół Szantowy Najlepszy Tim. Wieczorem teren kompleksu przy ul. Rekreacyjnej opanowała muzyka, a przed publicznością zaprezentowały się gwiazdy wieczoru, m.in. Kartki z Rejonu, Nullizmatyk, zespół Sound n'Grace i Mesajah.

Tradycyjnie młodsi i starsi mogli też pobawić się wesołym miasteczku i smacznie zjeść w strefie gastronomicznej. Na płycie stadionu rozegrany został charytatywny turniej piłki nożnej o Puchar Burmistrza Miasta Świebodzice, organizowany dla małego wojownika Antosia, który urodził się z połową serduszka i dla którego szansą na normalne życie jest kosztowna zagranicz-

na operacja. Podczas zawodów każdy chętny mógł wrzucić do puszek datek na ratowanie dziecka. Ponadto elementem akcji charytatywnej była też sprzedaż przepysznych ciast.

W tym tygodniu urząd miasta zaprasza zaś na III Świebodzicki Piknik Kolarski, który odbędzie się we wtorek 20 września.

– Dojazd jednośladem do szkoły czy pracy pozwala za-

cząć dzień od aktywności fizycznej. Może niezbyt intensywną i wymagającą, ale wystarczająco dotleniającą całe ciało, w tym mózg, który o wiele lepiej, sprawniej funkcjonuje przez resztę dnia – mówi Zbigniew Gucwa, trener i dyrektor sportowy klubu GVT.

..... (jw)



Na scenie mieszkańcy mogli zobaczyć występy dzieci z miejskich placówek oświatowych

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

PIERWSZY ŚNIEG NA ŚNIEŻCE

KARKONOSZE \ W górach spadł pierwszy w tym sezonie śnieg. Na Śnieżce pokrywa ma grubość 2 mm, temperatura wynosi 3 st. C, choć odczuwalna jest niższa – ok. -2 st. W górnych partiach Sudetów spodziewane są opady śniegu i deszczu.

fot. mat. pras./d



KONFLIKTY SĄSIEDZKIE

POLICJA \ Dwóch agresywnych mężczyzn wpadło w ręce policjantów z powiatu wałbrzyskiego. Obaj odpowiedzą za dewastację cudzego mienia, a jeden z nich za kierowanie gróźb karalnych wobec innych osób i naruszenie miru domowego.

fot. mat. pras./d

O TYM I OWYM

LITERATURA

Nagroda im. Natalii Gorbaniewskiej

Plebiscyt czytelników
towarzyszący Literackiej Nagrodzie
Europy Środkowej Angelus



fot. mat. pras./d

Ruszyło głosowanie na Nagrodę im. Natalii Gorbaniewskiej. Czytelnicy mogą wybrać najlepszą ich zdaniem książkę spośród finałowej siódemki Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus 2022. Ogłoszenie wyników 15 października – podali organizatorzy konkursu. Nagroda im. Gorbaniewskiej pierwszy raz wręczona została w 2014 r. Po śmierci pierwszej przewodniczącej jury Angelusa Natalii Gorbaniewskiej pozostali członkowie jury postanowili uczcić jej pamięć, ustanawiając właśnie nagrodę jej imienia. Głosowanie odbywa się na stronie www.angelus.com.pl. Autorka lub autor wyróżniony Nagrodą Czytelników im. Natalii Gorbaniewskiej otrzyma zaproszenie na trzymiesięczne stypendium pisarskie do Wrocławia.

Książki, które trafiły do finału i ich autorzy: Alhierd Bacharewicz, „Sroka na szubienicy”, tłum. Igor Maksymiuk, Jan Maksymiuk, Fundacja Pogranicze i Ośrodek Pogranicze – Sztuk, Kultur, Narodów (Białoruś); Kapka Kassabova, „W stronę Ochrydy. Podróż przez wojnę i pokój”, tłum. Krzysztof Środa, Wydawnictwo Czarne (Bułgaria); Zoltán Mihály Nagy, „Szatański pomiot”, tłum. Daniel Warmuz, Warsztaty Kultury (Węgry); Edward Pasewicz, „Pulverkopf”, Wielka Litera (Polska); Jaroslav Rudiš, „Ostatnia podróż Winterberga”, tłum. Małgorzata Gralińska, Książkowe Klimaty (Czechy); Andrzej Stasiuk, „Przewóz”, Wydawnictwo Czarne (Polska); Katarzyna Surmiak-Domańska, „Czystka”, Wydawnictwo Czarne (Polska).

KONKURS

Stypendia artystyczne



fot. mat. pras./d

Po raz ósmy prezydent Wrocławia Jacek Sutryk ogłosił konkurs na stypendia artystyczne. Wnioski na pierwsze półrocze 2023 r. i cały 2023 r. na realizację przedsięwzięcia przyjmowane będą do 30 września 2022 r. Artyści mogą się ubiegać o roczne lub półroczne stypendium w wysokości 2500 zł miesięcznie w dziedzinie muzyki, teatru, sztuk wizualnych, tańca, literatury i filmu. Wypłacane będą od stycznia przyszłego roku.

Wnioski stypendialne składają sami zainteresowani twórcy, przedstawiając dotychczasowy dorobek i projekt przedsięwzięcia związanego z Wrocławiem. Autorski zamysł należy opisać, podać cel i zakładane rezultaty, pamiętając, że stypendium nie może być wydatkowane na zakup środków trwałych, dofinansowanie nauki czy podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Stypendystów wiązać będzie umowa z gminą Wrocław. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 16 grudnia 2022 r.

Na czele delegacji dolnośląskiej stał marszałek Cezary Przybylski

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Prezes wskazał przy tym na elementy medycyny obecne w branży e-sportowej. – To na przykład spersonalizowane fotele dla graczy, tak skonstruowane, aby chronić kręgosłup użytkownika podczas wielogodzinnych sesji gier – mówił

Kłóska. Elementy takich foteli mogą być drukowane w drukarkach 3D. Podobnie jak spersonalizowane klawiatury czy myszki do komputerów.

– Druk 3D może mieć też zastosowanie przy produkcji figurek gamerskich, których rynek w Polsce i Europie jeszcze raczkuje, ale w Azji jest już mocno rozbudowany. Takie figurki, co widać na targach Tokyo Game Show, kosztują nawet kilka ty-

sięcy złotych, a koszt druku ich w 3D to kilkadziesiąt złotych – mówił prezes.

Organizowane w stolicy Japonii międzynarodowe targi Tokyo Game Show należą do najważniejszych dorocznych imprez branży oprogramowania rozrywkowego. Tegoroczna edycja tokijskiego wydarzenia odbywała się od 15 do 18 września.

.....
(PAP)

ZUS

Programy socjalne dla rodzin

Nie tylko o wyprawkę i 500+ składają rodzice wnioski do ZUS. Od stycznia Dolnoślązacy wysłali do ZUS 39,8 tys. wniosków dla 42,4 tys. dzieci o Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO).

Od 1 stycznia do końca sierpnia zakład wypłacił dla dzieci na Dolnym Śląsku 179,9 mln zł. Pieniądze trafiają tylko na konto bankowe. Zakład wypłaca RKO w miesięcznych częściach – po 500 zł przez dwa lata albo po 1000 zł przez rok.

Program funkcjonuje od początku br. Wypłata nie zależy od dochodów rodziny. Wniosek i załączniki do niego można złożyć wyłącznie elektronicznie – przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną.

– Jak się można domyślić, program cieszy się sporą popularnością, jest on poza wyprawką szkolną i 500+ jednym ze świadczeń, które wypłacamy rodzicom wychowującym dzieci – mówi Iwona Kowalska-Matis regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. – Wnioski mogą składać także obywatele Ukrainy, dla których jest przygotowany specjalny formularz w języku ukraińskim – dodaje.

Rzeczniczka wyjaśnia, że wszystkie wnioski są dostępne na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, a po przyznaniu RKO nie jest wydawana osobna decyzja. Informację w tej sprawie każdy wnioskujący rodzic dostaje na swój profil na PUE ZUS, a także mejlem na adres, który poda we wniosku.

– Jeżeli okaże się, że wniosek nie jest prawidłowo wypełniony, poprosimy o poprawienie

go. Podobnie jest w sytuacji, gdy wymagane dokumenty nie zostaną dołączone – wtedy wnioskodawca zostanie przez nas poproszony o ich uzupełnienie – wyjaśnia Kowalska-Matis. – Wiadomość o tym, że należy coś poprawić lub uzupełnić, wysyłamy na adres mejlowy i numer telefonu podany we wniosku – dodaje.

.....
(jw/ZUS)



Od 1 stycznia do końca sierpnia ZUS wypłacił dla dzieci na Dolnym Śląsku 179,9 mln zł
| fot. ZUS/d



CZY WROCŁAW BĘDZIE GOŚCIŁ NAJLEPSZYCH KOSZYKARZY EUROPY?

KOSZYKÓWKA \ Polska została ogłoszona współgospodarzem mistrzostw Starego Kontynentu w 2025 r. Na razie nie wiadomo jeszcze, kto będzie gościł u siebie jedną z grup ME. W grze jest sześć miast: Wrocław, Gdańsk, Warszawa, Kraków, Gliwice i Katowice. Decyzja ma zostać ogłoszona w listopadzie.

Wrocławskie
fot. Wks-slask.eu/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Miedzi po stracie kolejnej bramki w meczu z Legią Warszawa | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Co nie gra w Miedzi?

Po 15 minutach piłkarze Miedzi Legnica prowadzili w Warszawie z Legią 2:0. Mimo to przegrali mecz 2:3. Dlaczego beniaminek z Dolnego Śląska nie jest w stanie punktować w PKO BP Ekstraklasie? Dlaczego Miedzianka powtarza znów te same błędy?

Dawid Paluch

Miedź Legnica zagrała kolejny dobry, ciekawy mecz – mamy silne wrażenie, że to zdanie można napisać o większości spotkań podopiecznych Wojciecha Łobodzińskiego. Przedostatni w tabeli zespółjechał do stolicy, by powalczyć z drużyną, która jest w samym czubie tabeli. Jednakże na boisku nie było widać wyraźnej różnicy w jakości. Ba, początek meczu wskazywał, jakby to przyjeźdźni mieli być zespołem lepszym.

Po stracie piłki przez byłego kapitana Miedzi Rafała Augustyniaka legniczanie przejęli ją i już w 2. minucie wyszli na prowadzenie po strzale Angelo Jose Henriqueza Iturry. Trzy minuty później mogło być 2:0, ale chilijski napastnik nie wykorzystał dobrej sytuacji w polu karnym Legii. Drużyna prowadzona przez trenera Łobodzińskiego nie miała jednak zamiaru poprzestać na jednej bramce. Udało jej się dopiąć swego już w 14. minucie, gdy Luciano Narsingh wykończył kolejny atak gości. Biorąc pod uwagę, że chwilę później Holender miał kolejną dogodną okazję do zdobycia gola, do 20. minuty Miedź mogła i powinna prowadzić 4:0. Jednakże udało jej się wykończyć tylko dwie sytuacje, a to – jak się dowiedzieliśmy później – było za mało.

Legioniści jeszcze przed przerwą zdołali doprowadzić do wyrównania, a w 56. minucie decydującą bramkę zdobył Filip Mladenović i warszawianie wygrali 3:2.

Kolejny mecz, w którym legniczanie pozostawili po sobie dobre wrażenie, ale punktów w tabeli za to nie ma. – Cóż powiedzieć po takim meczu? Po raz kolejny przeżywamy to samo, czyli prowadzimy i trwonimy. Wiele rzeczy wpłynęło na to, że nie wygraliśmy tego meczu. Byliśmy w stanie tutaj dzisiaj wygrać. To, że postraszyliśmy Legię, nic nie znaczy, bo nie mamy punktów. To, że pięknie w ofensywie graliśmy, nie ma żadnego znaczenia – powiedział po meczu wyraźnie rozczarowany Wojciech Łobodziński.

Miedź wygrała Fortuna 1. Ligę w zeszłym sezonie, ale dzisiaj może zazdrościć pozostałym drużynom, które zdołały awansować do PKO BP Ekstraklasy. Korona Kielce jest pragmatyczna do bólu, ale ma ponad dwa razy więcej punktów od Miedzi. Natomiast Widzew jest rewelacją początku sezonu i plasuje się w czołówce tabeli. Kibiców z Dolnego Śląska może to boleć, tym bardziej że Miedź kilka miesięcy temu była zespołem wyraźnie lepszym od łódzkiej drużyny.

18
tyle bramek
straciła już Miedź

ŻUŻEL

Zmarzlik mistrzem, Janowski z szansą

Bartosz Zmarzlik po raz trzeci zdobył tytuł indywidualnego mistrza świata na żużlu. W weekend odbyło się Grand Prix Szwecji w Malilli. Była to już dziewiąta runda tegorocznego cyklu GP. W zawodach triumfował wtedy jeszcze dwukrotny mistrz globu. Jako drugi linię mety przekroczył Szwed Fredrik Lindgren, a na trzecim miejscu uplasował się wrocławianin Maciej Janowski (Maciek na co dzień jeździ w barwach tamtejszej Dackarny). Kapitan Betardu Sparty Wrocław tym samym pozostał w grze o brązowy medal cyklu. Popularny „Magic” plasuje się na 6. miejscu (wspólnie z Lindgrenem) z dorobkiem 92 pkt. Do trzeciego Patryka Dudka traci 8 pkt. Ostatnia runda GP odbędzie się 1 października na Motoarenie w Toruniu.

STRZELECTWO SPORTOWE

Trzy medale Polaków

Mistrzostwa Europy w strzelectwie sportowym już za nami. Impreza odbyła się we Wrocławiu. Polska na dolnośląskiej strzelnicy zdobyła trzy medale. Męska drużyna w składzie Patryk Sakowski, Oskar Miliwek i Damian Klimek wywalczyła srebro w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego. Na drugim miejscu uplasowała się również Klaudia Breś w konkurencji pistoletu standardowego, a po brąz sięgnęła kobieca drużyna w pistolecie sportowym. Brąz zapewnił naszej żeńskiej drużynie występ na igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

KOSZYKÓWKA



Czesi najlepsi w Memoriale Adama Wójcika

Zakończyła się piąta edycja imprezy poświęconej legendarnemu koszykarzowi Adamowi Wójcikowi. W towarzyskim turnieju rozgrywanym we Wrocławiu triumfowali zawodnicy czeskiego klubu z Nymburka. Śląsk Wrocław zdołał wygrać jeden z dwóch meczów.

W memoriale udział wzięły cztery drużyny: Śląsk Wrocław, Enea Zastal BC Zielona Góra, litewski CBET Jonava i czeski ERA Basketball Nymburk. Polskie zespoły miały mierzyć się z zagranicznymi rywalami. W pierwszym dniu zawodów Zastal spotkał się z Litwinami, a Śląsk podejmował Czechów. Oba mecze zakończyły się wygranymi ekipami spoza granic Polski.

W drugim dniu turnieju drużyna ERA Basketball w przekonującym stylu pokonała zielonogórzan 95:78. Drugi pokonując ten dzień był znacznie bardziej wyrównany. Po pierwszej połowie CBET prowadziło 56:40 i wydawało się, że w memoriale polskie zespoły poniosą samą porażkę. Między w memoriale pokazali jednak po powrocie na parkiet, że złotych medali nie rozdają za darmo. Podopieczni Andreja Urlepa szybko odrobili straty i ostatecznie zwyciężyli 93:83. Ta wygrana oznaczała, że w 5. Memoriale Adama Wójcika triumfowali koszykarze z czeskiego Nymburka.

(dp)

KOMUNIKACJA WRACAJĄ ZLIKWIDOWANE LINIE AUTOBUSOWE

ZTM zrobił
krok w tył

Od dziś na stare trasy wróciły linie autobusowe: 112, 121, 122, 171 i 190 | fot. WTP/d

Od dziś na ulice Woli i Bemowa wróci pięć linii autobusowych, które jeszcze niedawno zostały z nich wycofane, po tym jak otwarto kolejne stacje II linii metra. Jednak po licznych protestach mieszkańców wspartych przez głosy radnych dzielnicy warszawski Zarząd Transportu Miejskiego zdecydował się zmienić decyzję. I tak dziś na ulicach Woli i Bemowa ponownie pojawiły się stare linie autobusowe. Jednak to tylko połowiczny sukces. Dlaczego?

Natalia Karcz-Kaczkowska

Metro, a przynajmniej tylko dwie linie, najwyraźniej nie jest rozwiązaniem na wszystkie potrzeby komunikacyjne mieszkańców Warszawy. Pokazali oni, że są dość mocno przywiązani również do autobusów czy tramwajów. Od dziś na dawne trasy wróciły linie autobusowe nr 112, 121, 122, 171 i 190. O przywrócenie tych linii na stare trasy walczyli właśnie bardzo mocno mieszkańcy.

– Wcześniej mogłam podróżować do ważnych dla mnie miejsc jednym autobusem, teraz muszę się kilka razy przesiadać i czas przejazdu bardzo mi się wydłużył – przyznała pani Jadwiga z Bemowa. – Żona ma problemy z poruszaniem się, dla nas wejście do metra to duży problem. Nie wiem, dlaczego nikt nie chce zrozumieć

\\ Z obawą na rozkłady jazdy autobusów czekają mieszkańcy Targówka. Tam również mają zostać otwarte nowe stacje metra. Wciąż trwają ustalenia dotyczące tego, jak będzie wyglądała nowa siatka połączeń \\

potrzeb osób starszych i na siłę wsadza nas do metra – tłumaczył nam pan Stanisław z Bemowa.

Mieszkańcy protestowali, radni organizowali nadzwyczajne sesje rady dzielnicy. Na ostatniej z nich pojawiła się

dyrektor ZTM Katarzyna Strzegowska, która potwierdziła, że ZTM przywróci na stare trasy linie autobusowe, o które walczyli mieszkańcy. I tak się dzieje dziś. Niektórzy powiedzieli, że to sukces. Jednak trzeba zaznaczyć, że tylko połowiczny, gdyż rozkłady jazdy są mocno okrojone.

Niektórzy mieszkańcy już komentują, czy to w ogóle się opłacało. Jak podkreślał nieraz ZTM, obecnie Warszawa boryka się z problemami kadrowymi, jeżeli chodzi o kierowców autobusów. W weekend odbyły się Warszawskie Dni Transportu, na których MZA starała się przekonać mieszkańców stolicy do zasilenia ich szeregów.

Z obawą na rozkłady jazdy autobusów czekają mieszkańcy Targówka. Tam również mają zostać otwarte nowe stacje metra. Wciąż trwają ustalenia dotyczące tego, jak będzie wyglądała nowa siatka połączeń.



KALENDARZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

19 września 1944 r.

Na Czerniakowie silne niemieckie natarcie wzdłuż ul. Wilanowskiej i Zagórnej. Powstańcy i żołnierze 1 Armii z największym wysiłkiem utrzymują fragment wybrzeża w rejonie tych ulic. Ppłk Jan Mazurkiewicz „Radosław” rozpoczyna częściową ewakuację swoich oddziałów kanałami na Mokotów. Po południu za zasłoną dymną i przy wsparciu artyleryjskim wyrusza z Pragi na Powiśle Północne około tysiąca żołnierzy 1 i 2 Batalionu 8 Pułku Piechoty LWP. Opanowują oni Wybrzeże Kościuszkowskie

między mostem Poniatowskiego a mostem kolejowym i docierają do ul. Solec, ale silne kontrnatarcie niemieckie uniemożliwia im połączenie z oddziałami powstańczymi na ul. Wilanowskiej. W nocy z 19 na 20 września do dowództwa 1 Armii WP przeprawia się grupa oficerów z Mokotowa z pismem od gen. Antoniego Chruściela „Montera” w sprawie nawiązania łączności radiowej. Dowództwo 2 Dywizji Piechoty LWP wysyła depezę do komendanta Obwodu II Żoliborz z zapowiedzią pomocy. Samoloty sowieckie bombardują pozycje niemieckie na ul. Puławskiej (Flakkaserne) i Pole Mokotowskie.

(oprac. nkk)



PAMIĘTALI O SOWIECKIEJ AGRESJI NA POLSKĘ

UROCZYSTOŚCI \ W Radomiu w sobotę uczczono poległych i zamordowanych żołnierzy, którzy 83 lata temu stracili życie, broniąc ojczyzny. Przed pomnikiem zamordowanych przez NKWD hołd złożył m.in. wiceszef MON Wojciech Skurkiewicz. – Te obrazy, które do nas dotarły przedwcześniej z Ukrainy, jakże podobne są w swojej wymowie do tych z dołów katyńskich – powiedział.

fot. Twitter/d

WARSZAWA

Czy czujniki powietrza załatwiają sprawę walki ze smogiem?

Stołeczny ratusz informuje, że zakończył się montaż czujników, za pomocą których każdy mieszkaniec może sprawdzić jakość powietrza w Warszawie i sąsiednich gminach. Zdaniem urzędników to jedna z największych w Europie sieci monitoringu.

Anna Gębalska-Berekets

Kolejne czujniki monitorujące jakość powietrza pojawiły się w Warszawie i okolicach. Urzędnicy stołecznego magistratu tłumaczą, że dzięki zamontowaniu ponad 160 urządzeń miasto ma jedną z największych sieci monitoringu w Europie. Aż 108 urządzeń pojawiło się w stołecznych dzielnicach, pozostałe zaś rozlokowano w 17 sąsiednich gminach. Połowa czujników została zamontowana przy placówkach edukacyjnych. Pozostałe pojawiły się przy wybranych urządzeniach dzielnic, przy Centrum Edukacji Leśno-Przyrodniczej na ul. Rydzowej i przy schronisku Na Paluchu.

Prezydent Rafał Trzaskowski podkreśla, że zdrowie i jakość

życia mieszkańców są priorytetem, dlatego aby lepiej poznać źródła zanieczyszczeń i chronić mieszkańców, zdecydował się na rozwój warszawskiego systemu monitoringu powietrza.

– Czyste środowisko to lepsze warunki życia dla wszystkich warszawianek i warszawiaków – mówi wóldarż stolicy.

Dane z urządzeń pomiarowych można sprawdzić na warszawskiej platformie IoT, a także w aplikacji mobilnej Warszawa 19115.

Czujniki mierzą zanieczyszczenie pyłami zawieszonymi PM 10, PM 2,5, a także PM 1. Sprawdzają także zanieczyszczenie dwutlenkiem azotu, a niektóre z nich również ozonem. Urządzenia zostały ustawione nie tylko w Warszawie, ale też w sąsiednich gminach, w Halinowie, Izabelinie, Kar-

**\\ Skoro miastu podobno tak bardzo zależy na jakości powietrza, to niech urzędnicy odpowiedzą na pytanie, dlaczego wciąż jest tyle bezklasowych pieców grzewczych, tzw. kopciuchów, i to w budynkach komunalnych, które należą do miasta – pyta Marek Borkowski z PiS, radny dzielnicy Praga-Południe **

czewie, Konstancinie-Jeziornie, Sulejówku, Lesznowoli, Milanówku, Nieporęcie, Nowym Dworze Mazowieckim, Otwoku, Piastowie, Radzyminie, Starych Babicach, Wieliszewie, Żąbkach, Wołominie i Zielonce.

– Skoro miastu podobno tak bardzo zależy na jakości powietrza, to niech urzędnicy odpowiedzą na pytanie, dlaczego wciąż jest tyle bezklasowych pieców grzewczych, tzw. kopciuchów, i to w budynkach komunalnych, które należą do miasta. Prezydent Trzaskowski, który był posłem z Krakowa, nie może skutecznie wdrożyć tamtejszych rozwiązań – samorząd zlikwidował tam takie piece, a od nowego roku zakaz palenia węglem i drewnem będzie obowiązywał w całym województwie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Marek Bor-



kowski z PiS, radny dzielnicy Praga-Południe.

Warto wspomnieć, że w ubiegły czwartek gmina Kraków oraz 14 gmin ościennych i Polski Alarm Smogowy przystąpiły do inicjatywy „600 dni dla czystego powietrza”. Ma ona przyspieszyć wymianę starych źródeł ciepła.

Zdaniem radnego dzielnicy Praga-Północ Kamila Ciepień-

AFERA

Miejskie pieniądze znowu zdefraudowane

Wyprowadzanie miejskich pieniędzy zaczyna być coraz bardziej popularne. Urzędnik pełniący funkcję kierownika działu finansów oświaty dzielnicy Praga-Północ dopuścił się oszustw na kwotę ponad 700 tys. zł. Ostatnio w dzielnicy Targówek ujawniono, że nadzór nad miejskimi finansami nie był odpowiedni (chodzi o aferę z Wioską Żywej Archeologii). Teraz okazuje się, że podobne problemy są w dzielnicy Bemowo. – Wykryto nieprawidłowości w księgowaniu środków finansowych i w prowadzonej dokumentacji Międzyzakładowej Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Biurze Finansów Oświaty Bemowo m.st. Warszawa – informuje Biuro Oświaty Dzielnicy Bemowo.

Stołeczne władze wiele razy podkreślały, że sytuacja budżetowa miasta nie jest dobra. Z tego powodu wiele inwestycji zostaje odsuniętych w czasie, ale słyszymy też często, że subwencja oświatowa nie pokrywa zapotrzebowania finansowego, jakie miasto musi przeznaczyć na oświatę. I pewnie nikt nie będzie mówił, że subwencja pokrywa to zapotrzebowanie, ale jednak należy zapytać, czy kontrola nad miejskimi finansami jest wystarczająca, skoro po raz kolejny słyszymy o aferze z wyprowadzeniem miejskich finansów właśnie w jednostce związanej z warszawską oświatą.

„Informujemy, że w dniu 15.09.2022 r. w ramach kontroli bieżącej w Biurze Finansów Oświaty w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy wykryto nieprawidłowości

w księgowaniach środków finansowych i w prowadzonej dokumentacji w Międzyzakładowej Pracowniczej Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej przy dzielnicowym Biurze Finansów Oświaty Bemowo m.st. Warszawy. W dniu 16.09.2022 r. o sprawie została zawiadomiona Prokuratura Rejonowa dla Warszawy-Woli, jak również organy statutowe MPKZP” – to oświadczenie Biura Finansów Oświaty Dzielnicy Bemowo z 16 września.

Z nieoficjalnych wiadomości, jakie do nas docierają, wynika, że mowa jest o kwocie ponad 200 tys. zł. Wiadomo również, że sprawa trafiła już do Prokuratury Rejonowej w Warszawie.

Przypadek bemowski nie jest odosobniony. W ubiegłym roku ujawniono, że urzędnik działu finansów oświaty dzielnicy Praga-Północ dopuścił



Afera z defraudacją miejskich pieniędzy na Bemowie nie jest jedyną w ostatnim czasie w Warszawie | fot. Pixabay/d

się oszustw na kwotę ponad 700 tys. zł. Jak wyjaśniała wtedy prokuratura, podejrzany jako kierownik działu finansów oświaty w dzielnicy sporządzał listę płać za pracę pracowników i sam ją później zatwierdzał. Przez półtora roku stworzył kilkanaście fikcyjnych etatów, a wynagrodzenie za pracę

nieistniejących osób przelewał na własne rachunki bankowe.

O braku odpowiedniej kontroli nad miejskimi finansami mówimy również w przypadku dzielnicy Targówek. Tam oprócz afery pedofilskiej związanej z prowadzącym Wioskę Żywej Archeologii Robertem K. dopatrzone się wielu niepra-

widowości przy zawieraniu umów z prowadzoną przez niego fundacją Gesta i FUPH Kedar. Jak napisano w raporcie pokontrolnym przygotowanym przez stołeczny ratusz: „Wyniki kontroli wskazują, iż Dom Kultury nie przestrzegał procedur wewnętrznych i zasad określonych w m.st. Warszawa. Należy ocenić, że zawieranie umów bez formy pisemnej oraz zawieranie umów pisemnych w niedookreślonym przedmiocie z brakiem koniecznych załączników i dokumentów może powodować niedostateczne zabezpieczenie interesów Domu Kultury i m.st. Warszawa jako stron takich umów, a w przypadku powstania jakiegokolwiek szkody może skutkować brakiem wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej DK Świt wobec osób trzecich”.

Natalia Karcz-Kaczowska



UDUSIŁ PARTNERKĘ, BO COŚ W NIM PĘKŁO

REGION \ Prokuratura w Grodzisku Mazowieckim skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 43-letniemu Pawłowi J. Mężczyzna udusił swoją partnerkę Danutę i mieszkał dwa tygodnie z jej zwłokami. Przyznał się do zabójstwa, bo... coś w nim pękło.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



OSZCZĘDZĄ NA ENERGII

WĘGRÓW \ Burmistrz wydał rozporządzenie instytucjom podległym miastu, aby maksymalnie oszczędzać ciepło i energię. M.in. w trakcie sprzątanía szkół światło ma być włączone tylko w danej pracowni. Samorząd wciąż nie zawarł umowy z dostawcą energii.

fot. Wikipedia/d



Czujniki mierzą zanieczyszczenie pyłami zawieszonymi PM 10, PM 2,5, a także PM 1. Sprawdzają też zanieczyszczenie dwutlenkiem azotu, a niektóre z nich również ozonem | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

ki każda duża zmiana, w tym przypadku dotycząca poprawy jakości powietrza w mieście, powinna być poparta analizą i twardymi danymi.

– Jak rozumiem, wiedzę tę mają nam dostarczyć czujniki. Pozostaje pytanie, co władze miasta planują zrobić z tą

wiedzą? Po kilku dniach obserwacji indeksu jakości powietrza na Pradze-Północ możemy się dowiedzieć, że na pl. Wileńskim ok. godz. 9 rano powietrze jest lepsze niż na pl. Hallera, na którym o tej porze jest dużo mniejszy ruch samochodów – podkreśla Kamil

Ciepieńko ze stowarzyszenia Kocham Pragę. I dodaje: – To rodzi pytania o sens wielu inwestycji, które mają na celu ograniczenie ruchu samochodów czy likwidację miejsc parkingowych. Być może te dane rzucą nowe światło na pomysły stołecznego ratusza.



Janusz Sujecki

Jesteśmy świadkami bezprecedensowej sytuacji w dziejach powojennych służb konserwatorskich w Polsce: od ponad dwóch tygodni mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków (MWKZ) Jakub Lewicki blokuje dostęp do pisma zawierającego nowe zalecenia konserwatorskie dla projektu modernizacji ul. Chmielnej, otwierające furtkę do zniszczenia walorów zabytkowych

Konserwator zabytków poza rygorami kodeksu postępowania administracyjnego?

rycznie ukształtowana, inkorporująca poszczególne zabytki i zespoły budowlane oraz ich wzajemny układ względem siebie”.

Z uzasadnienia jasno wynika, że żadne zmiany mające na celu zasłonięcie otwarcia widokowego – perspektywy korytarza ul. Chmielnej, jej pierzei lub

jektu ratusza w pasażu za nieparzystą pierzeją Chmielnej.

W ostatnich dniach sierpnia Onet i „Gazeta Wyborcza” informowały, że MWKZ zmienił swoje poprzednie zalecenia. Nowy dokument nosi datę 18 sierpnia i – jak twierdzi dziennikarz Onetu Piotr Halicki – „pozytywnie opiniuje wprowadzenie zieleni

KOMENTARZ

\\ Jakub Lewicki blokuje dostęp do pisma zawierającego nowe zalecenia konserwatorskie dla projektu modernizacji ul. Chmielnej, otwierające furtkę do zniszczenia walorów zabytkowych tej ulicy //

tej ulicy. Pismo widział dziennikarz Onetu, a fakt jego istnienia potwierdziła w przesłanym nam mejlu rzecznik prasowa ratusza. Tymczasem Jakub Lewicki twierdzi, że mówienie o nowych zaleceniach jest szerzeniem dezinformacji.

Układ urbanistyczny ul. Chmielnej między Nowym Światem a pasażem „Wiecha” figuruje od 2009 r. w rejestrze zabytków. W uzasadnieniu decyzji czytamy: „Ochroną prawną z mocy niniejszej decyzji objęta jest wskazana przestrzeń histo-

poszczególnych budynków – nie są możliwe bez zniweczenia zabytkowych walorów układu. Gdy ratusz wystąpił z kuriozalnym projektem stworzenia we wnętrzu Chmielnej rodzaju linearnego parku – zielonego korytarza maskującego całkowicie przestrzeń ulicy, MWKZ Jakub Lewicki wydał 21 kwietnia br. zalecenia konserwatorskie, chroniące zabytkowy status Chmielnej. Zalecenia wykluczały sadzenie drzew w korytarzu tej ulicy, lecz jednocześnie zawierały propozycję zrealizowania pro-

na ul. Chmielnej”. Na jakiej podstawie merytorycznej i dlaczego – nie wiemy, ponieważ od ponad dwóch tygodni MWKZ skutecznie blokuje dostęp do tego dokumentu, choć nowe zalecenia powinny zostać przekazane zainteresowanym w ramach ustawy o dostępie do informacji publicznej. Urząd przekroczył także termin przewidziany w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego. Tymczasem MWKZ przekonuje, że mówienie o nowych zaleceniach jest kampanią dezinformacji.

O TYM I OWYM

WYSTAWA

W poszukiwaniu Stwórcy i stworzenia

Katolickie Centrum Kultury Dobre Miejsce w Warszawie po raz kolejny zaprezentuje wyjątkowe prace. W sobotę 1 października odbędzie się wernisaż wystawy ikon Pauliny Krajewskiej „Gdzie jesteś?”. Co o wystawie mówi sama autorka prac?

„Gdzie jesteś? Pan Bóg pierwszy doświadcza braku bliskości człowieka. Pierwszy wybiega. Pierwszy wypatruje. Jego ojcowskie przyzywanie rozlega się jeszcze w raju. Zaraz po dziele stworzenia. Na kartach Starego i Nowego Testamentu wybrzmiewa jak refren w napisanych księgach. Głośnie, bolesne, pełne rozżalenia: gdzie jesteś? I słysząc je wciąż. Wzajemne tęskne nawoływania. Wzajemną tęsknotę stworzenia i Stwórcy usłyszeć możemy w prezentowanych na wystawie dziełach. Maluje się w prostocie przedmedytowanych obrazów. W gestach biblijnych postaci. Brzmi i grzmi w ciszy i ekspresji kolorów. Krzyczy światło rozrywające ciemność tła stworzonych wizerunków. Gdzie jesteś? Przedstawione ikony są moim wołaniem, by być bliżej. To zaproszenie do wzajemnego odnajdywania się, do bliskości z ojcem, który nieustannie nas szuka” – czytamy w zapowiedzi wystawy.

Organizatorzy przybliżają postać autorki prac. Paulina Krajewska, autorka ikon, malarka, ilustratorka. Dyplom uzyskała w 2001 r. na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Grafiki. Ukończyła podyplomowo arteterapię w Łodzi u profesora Karolaka. Wykładała na Wydziale Dziennikarskim WSiZ w Rzeszowie projektowanie graficzne i techniki multimedialne. W 2020 r. nakładem Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec ukazał się tomik poezji „Światłość prawdziwa” dwóch autorów – Pauliny Krajewskiej i Hieronima St. Kreis OSB, gdzie słowo i ikony autorki wybrzmiały w pięknej poetyckiej formie. Tworzy w ciszy będącej echem kontemplacji słowa wypowiedzianego na kartach Starego i Nowego Testamentu. Wykorzystując tradycyjny warsztat szkół rosyjskiej i bizantyjskiej, surowość lipowej deski,



fot. mat. pras.d

\\ Prosta, uboga forma jej obrazów wizualnie odbiega od ikon kanonicznych, ale ma w sobie najistotniejszą cechę ikony – przekaz duchowy //

świeżość ręcznie ucieranych farb, wypracowała własny język malarski. Prosta, uboga forma jej obrazów wizualnie odbiega od ikon kanonicznych, ale ma w sobie najistotniejszą cechę ikony – przekaz duchowy. To modlitwa maluje prace Krajewskiej, modlitwa i pragnienie poznania tajemnic sacrum. Ten sakralny aspekt przyciąga i zatrzymuje odbiorców nie tylko przy ikonach artystki, ale przede wszystkim przy Boskiej Tajemnicy ukrytej w każdym człowieku. Jej obrazy prezentowane na licznych wystawach, znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Wystawę będzie można oglądać do 2 listopada br. w godz. 8–20. Wstęp wolny. Sobota, 1 października, godz. 17, KCK Dobre Miejsce, Galeria Krużganek, ul. Dewajtis 3, wejście A, Warszawa

(mat. pras.)



PLUSLIGA \ Jurij Semeniuk dołączył do drużyny Projektu. Ukraiński środkowy i ćwierćfinalista MŚ zamknął skład zespołu na sezon 2022/2023. Mierzący 210 cm 28-latek ostatnio reprezentował barwy Epicentr-Podolany Horodok. – To gracz o ogromnym potencjale i świetnych warunkach fizycznych. Będzie dużym wzmocnieniem – powiedział Piotr Gacek, wiceprezes i dyrektor sportowy Projektu.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA

Filip Mladenović uratował Legii trzy punkty

Legia Warszawa pokonała 3:2 Miedź Legnica, ale o pierwszych 20 minutach tego spotkania kibice będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. Piłkarze zespołu gospodarzy popełniali błąd za błędem i po kilkunastu minutach przegrywali 0:2, a mogli jeszcze wyżej. Legia zdołała się jednak podnieść i wygrać, głównie dzięki jednemu piłkarzowi – lewemu obrońcy Filipowi Mladenovićowi.

Artur Szczepanik

Serb, który wczoraj odleciał na zgrupowanie swojej reprezentacji, gra coraz lepiej. Selekjoner Dragan Stojković raczej znajdzie dla niego miejsce w swojej drużynie na mundialu w Katarze. Z tej walki o spełnienie marzeń korzysta teraz także Legia, bo Mladenović rozgrywa fantastyczną rundę.

– Bardzo się cieszę, że odwróciliśmy losy meczu – powiedział po meczu lewy obrońca, który strzelił dwa gole i asystował przy bramce Pawła Wszołka. – Nie pamiętam, aby jakaś drużyna zaczęła mecz tak źle, jak my dzisiaj. Przegrywaliśmy 0:2 i sytuacja była bardzo trudna, ale wierzyłem, że możemy zdobyć bramkę i odwrócić losy meczu – powiedział po meczu „Mladen”.

W drugiej połowie Legia zmieniła system gry. Serb i Wszołek grali jako wahadłowi. To oni napędzali ataki i nawzajem asystowali sobie przy pierwszym i trzecim голу. Drugiego, najładniejszego, Mladenović strzelił z woleja po dośrodkowaniu z rzutu różnego Josue.

– Bardzo się cieszę, że moja współpraca z Wszołkiem tak wyglądała. Dobrze się rozumiemy i dzisiaj to było widać. Cieszę się, że zdobyłem dwie bramki. W pierwszym sezonie strzeliłem kilka ładnych goli dla Legii i mam nadzieję, że odblokowałem się na dobre. Gole dedykuję swoim dzieciom. Marzę o wyjeździe na mundial i wiem, że z taką grą mogę to osiągnąć – dodał.

Trener Kosta Runjaić po meczu mógł odetchnąć z ulgą, bo po tym, co działo się na początku spotkania, minę miał nietęgą.

– Za nami szalony mecz. Cieszymy się, że udało się wygrać. To z pewnością nie było nudne dla kibiców, tak samo dla mnie i mojego sztabu. Początek spotkania był bardzo nerwowy w naszym wykonaniu. Popełnialiśmy wiele błędów w wyprowadzeniu piłki. Miedź Legnica to jedna z najlepiej kontratakujących drużyn. Od wyniku



Filip Mladenović strzelił dwa gole, zanotował asystę i poleciał na ostatnie zgrupowanie kadry Serbii przed mundialem | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ W drugiej połowie Legia zmieniła system gry. Serb i Wszołek grali jako wahadłowi. To oni napędzali ataki i nawzajem asystowali sobie przy pierwszym i trzecim голу. Drugiego, najładniejszego, Mladenović strzelił z woleja po dośrodkowaniu z rzutu różnego Josue. **

1:2 graliśmy stabilniej, chociaż oczywiście wiemy, że mamy dużo do poprawy. W drugiej połowie zmieniliśmy ustawienie, graliśmy agresywniej i wygraliśmy. W końcowym rozrachunku właśnie to się liczy – powiedział Runjaić, który przed „meczem rundy” w Poznaniu nie będzie mógł korzystać jedynie z Mladenovicia i powołanego

na zgrupowanie młodzieżówki bramkarza Kacpra Tobiasza.

– Potrzebuję dwóch-trzech dni, aby zastanowić się i ocenić pierwszą część sezonu – kontynuował Runjaić. – Bezpośrednio po meczu nie jest na to dobry czas. Pewnie na którymś spotkaniu powiemy o tym więcej – zapewnił niemiecki szkoleniowiec.

Niestety w meczu z Lechem nie zagra kapitan zespołu Josue, który po raz czwarty w tym sezonie został ukarany żółtą kartką.

– Wiedzieliśmy, że trzech naszych graczy jest zagrożonych przed tym spotkaniem. Kolejny mecz z Wartą Poznań jest tak samo ważny, jak ten z Lechem. Josue będzie musiał skupić się

na treningu w tym tygodniu i w inny sposób wesprzeć drużynę – podsumował Runjaić.

Mecz z Lechem zostanie rozegrany 1 października o godz. 17.30 w Poznaniu. Teraz piłkarzy czeka przerwa na mecze reprezentacji Polski w Lidze Narodów z Holandią (22 września w Warszawie) i Walią (25 września w Cardiff).